

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 23 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawy za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Szpieg niemiecki w armii rosyjskiej.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

(Listem do granicy.)

Warszawa, 15 marca.

W sprawie Grimma odbyły się jeszcze dalsze
rewizje u osób poszlakowanych o współnictwo. Re-
zultat, oczywiście, niewiadomy.

Ciekawy szczegół: Grimm potrafił utrzymywać
się w łaskach u generała Puzyrewskiego, tak dalece,
że po zgonie pani Puzyrewskiej, Grimm dotrzymując
towarzystwa generałowi, przeniósł się na pewien
czas do niego.

Z tego powodu zrewidowano i lokal generalski
w pałacu Saskim.

Grimm mieszkał także w tymże pałacu.

Zadziwia to, że generał Puzyrewski dotąd nie
wrócił z Nizy, chociaż mija tydzień od wysłania
telegramu. Sądzą, że generał czeka na express, który
kursuje z zachodniej Europy do nas tylko w piątki.

Zapowiedziany przyjazd ministra wojny, gen.
Kuropatkina, dotąd nie nastąpił. Prawdopodobnie
zmieniono rozporządzenie, gdyż dowiaduje się wła-
śnie, że Grimm będzie przewieziony do Petersburga.

Wskutek wydania planów mobilizacji, przystą-
piono niezwłocznie do opracowania ich na nowo
w zmienionej postaci. Olbrzymia to i kosztowna
praca.

Szef sztabu generalnego Herszelmann — jak
stychać — podał się do dymisji. Tak mówią, lecz
wieść to jeszcze nie sprawdzona.

Fama brukowa głosi także, jakoby Kuropatkin
przyjechał dziś incognito. Rzecz niewiarogodna.

Ministerium oświaty.

(Kompletna lista ministrów oświaty w Austrii od
grudnia 1868 r. — Charakterystyka wybitniejszych. —
Ciche a wielkie zasługi zmarłego dr. Rittnera. —
Minister dr. Hartel).

Nasz korespondent wiedeński (A.) pisze:

Z wszystkich władz centralnych austriackich
stosunkowo najsprawniejszą wobec narodowości
polskiej i wobec potrzeb galicyjskich (o ile pozwoli
pod tym względem minister skarbu) zachowuje się
ministerium oświaty.

Na czele tego ministerium stali od 1868 r.
ludzie, jeżeli nie zawsze bezstronni i sprawiedliwi,
to przynajmniej nie nadużywający władzy na cele
polityki germanizacyjnej. Pierwszym ministrem wy-

znał i oświecenia publicznego w t. zw. „Bürgermi-
nisterium“ księcia Carlosa Auersperga z 30 grudnia
1867 r. był Leopold von Hasner, Niemiec czeski,
profesor uniwersytetu (wówczas wyłącznie niemie-
ckiego) w Pradze, potem w Wiedniu. W dniu 25
stycznia 1870 r., gdy został prezesem ministrów
(po 4 kwietnia 1870 r.), oddał tękę Stremayrowi.
Dnia 4 kwietnia w gabinecie hr. Potockiego hofrath
Tschabuschnigg, jak nazwisko wskazuje, Słoweńiec,
prawdopodobnie zniemczony, został ministrem spra-
wiedliwości i kierownikiem ministerium oświaty. Po
Tschabuschnigg, mającym w żylach krew słoweń-
ską, w gabinecie Hohenwarta objął tękę oświaty
Czech, żarliwy patriota czeski Ilireczek, filolog
i historyk literatury. Studenci wszechniicy wiedeń-
skiej urządzili w auli demonstrację burzliwą, prze-
ciwko niemu, gdy odwiedził gmach uniwersytetu.

Ministrem oświaty po upadku gabinetu Hohen-
warta (30 października 1871 r.) został w d. 25 li-
stopada ponownie Stremayr. I na owym stanowisku
wytrwał dość długo, gdyż przeżył nie tylko gabi-
net Adolfa Auersperga, nie tylko własną prezyden-
turę (luty — sierpień 1879 r.), ale wszedł i do ga-
binetu hr. Taaffeego (od 12 sierpnia 1879 r.), gdzie
na stałe objął tękę sprawiedliwości, a ministerstwo
oświaty prowadził jako kierownik jeszcze przez sze-
reg miesięcy, by je z wiosną 1880 r. oddać barono-
wi Konradowi. Gdy przecież Konrad wbrew progra-
mowi Taaffeego zaczął holdować systemowi centrali-
zacyjno-germanizacyjnemu, otrzymał d. 5 listopada
1885 r. dymisję, a następcą jego został Gautsch.
Po Gautschu wziął tękę Polak Madeyski w 1893 r.;
chwilowo kierownikiem ministerstwa (czerwiec —
wrzesień 1895 r.) był Polak Rittner. W gabinecie
Badeniego do gmachu na Hofgartenplatz powrócił
Gautsch (1895—1897), który w własnym gabinecie
(1897—1898) oddał ową tękę hr. Latourowi. W ga-
biniecie Thuna (1898—1899) ministrem oświaty był
hr. Bylandt-Rheidt, obecny namiestnik Austrii wy-
szej. Terazniejszy minister dr. Hartel był już kie-
rownikiem tegoż ministerstwa w gabinecie Clarego
(wrzesień — grudzień 1899 r.), podczas gdy w trzy-
tygodniowym gabinecie dr. Witteka (grudzień 1899
r. — styczeń 1900 r.) mianowano kierownikiem szefa
sekcji Alfreda von Bernda.

Z owej listy ministrów oświaty w Austrii do
centralistów zaliczyć należy Hasnera, Stremayra
i Konrada. Hasner przecież musiał bezsilnie patrzeć
na spolonizowanie zupełne szkolnictwa galicyjskiego;
Stremayr natomiast pozwolił sobie na kilka reform
centralistycznych, do tej pory niepowetowanych, w za-
kresie kompetencji Rady szkolnej i t. d. Bylandt-
Rheidt, Polakom niechętny — jak świadczą dzieje

gimnazjum polskiego w Cieszynie, rządził zbyt kró-
tko, by mógł poczynić znaczniejsze szkody.

Zasługą Gautscha z jego pierwszego okresu
urzędowania pozostanie na zawsze powołanie do mi-
nisterium dr. Rittnera, znakomitego profesora prawa
kościelnego na wszechniicy lwowskiej.

Rittner wszedł do ministerium jako radca na-
miestnictwa, wnet przeciw zdobył w tej instytucji
stanowisko wybitne, wreszcie naczelne jako pierwszy
szef sekcji. Ze to ministerium zajęło dla Galicji
stanowisko przychylnie; że urzędnicy pozbyli się wo-
bec naszego kraju przynajmniej części uprzedzeń,
które się zrosły z biurokracją wiedeńską, jest to
wyłączną zasługą zgasłego niestety przedwcześnie
Rittnera. Ten człowiek chory, jedną nogą stojący
w grobie, czuwał nieustannie nad każdą sprawą ga-
licyjską, wchodzącą do ministerium i dbał o to, by
żaden z hofratów nie pozwalał sobie na figle i fi-
gielki, w które obfituje arsenał biurokratyczny, je-
żeli chce zabagnić sprawę lub zepsuć.

Dr. Hartel zasługuje istotnie na miano bez-
stronnego ministra. On jeden, poza ministrami bez
teki, służy wiernie czynem programowi gabinetu ne-
utralnego, programowi, który inni ministrowie mają
tylko na ustach. To też jest nie lubianym przez le-
wicę niemiecką, znienawidzonym przez wszech-
niemców.

Wystawa austriacka w Warszawie.

(Warszawa i Wiedeń. — Ospałość fabrykanta austria-
ckiego. — Rozbudzenie przyszło z zewnątrz. — Za-
sługa w tem Warszawy. — Rząd austriacki zrazu
ruchu nie zrozumiał, teraz ogląda się na Niemcy.)

W tygodniu bieżącym Warszawa należała do
miast, najczęściej cytowanych na szpaltach prasy
tutejszej. Przyczyniło się do tego i sensacyjne szpie-
gostwo podpułkownika Grimma i kwestya nawiąza-
nia stosunków handlowych z Królestwem Pol-
skim.

Ta druga sprawa jest bardzo znamieną, oświe-
tla bowiem ospałość, zamiłowanie do wygody i krótk-
kowiedztwo przemysłowców w prowincjach zachodnich
Austrii. Jeszcze dotychczas firmy austriackie, pra-
cujące na wywóz do Królestwa Polskiego i do Ro-
syi, można policzyć na palcach. Fabrykant austria-
cki, eksportujący do Ameryki, jest dzisiaj w Austrii
zjawiskiem dziesięćkroć częstszym, niż fabrykant,
pracujący dla Rosyi. Królestwo Polskie i Rosyę zo-
stawiono sąsiadom i sprzymierzeńcom niemieckim,
którzy byli bardzo zadowoleni z owego podarunku.

Na str. 9, 10, 11, 12 Tygodnik litera-
cki i artystyczny: Z cyklu „Morze“ Józefa
Ruffera (wiersz), „Słońce me gaśnie“ Fryde-
ryka Nietzschego (wiersz), „Komurasaki“
Władysława Reymonta, „Sprawa Dołęgi“ An-
toniego Potockiego, „Stosunek Krasickiego
do Szekspira“ Ludwika Bernackiego, „Wie-
dza i życie w wieku XIX“, „Przegląd pism“,
„Kronika literacka i artystyczna“.

Rok 1809.

Powieść historyczna.

przez

Wacława Gąsiorowskiego.

59

(Ciąg dalszy).

Pan Tadeusz zbłądł i mierzył lekcważącym
spojrzeniem Skrzyneckiego. Lada chwila miały paść
ostre słowa. Gdy w tem niespodziewanie do pokoju
wpadł Szczaniecki, a postrzegłszy wzburzenie pana
Tadeusza, zagadnął pospiesznie.

— Co tu się stało? Czego się boczysz? Mości
Skrzynecki!

Adjutant księcia Józefa wyjaśnił mu przyczynę
sporu. Szczaniecki zmarszczył się.

— Tam do licha — niech mnie kule biją, je-
żeli Zabielski nie ma racyi... A jemu co? Na służbę
tu przyszedłszy, co?... Chce iść i koniec.

— Ależ zważ mości Szczaniecki, książę sobie
życzył!

No, a jemu się to wyczekiwanie naprzykrzyło.
Chodź, idziemy razem! Generał rusza w tej chwili
na noc z Warszawy.

— Mości Szczaniecki, nie róbże mi tego. Na
mnie spadnie odpowiedzialność!

— Więc tam do licha, miast tu się targować,
idź wasze do księcia i powiedz mu, że Zabielski od-
chodzi. Dostę się tu nasłuchał, czas mu tam do li-
cha spocząć odrobinię. A może jeszcze wam mało do-
wodów? To... tam do licha, do generała idę!

Skrzynecki zafrasował się, a po krótkim wa-
hanii, poszedł do sali obrad. Upłynęła długa chwila.
Zabielski znów wpadł w gorączkowe zniecierpli-
wienie.

— Idźmy stąd! Co mnie do niego! Ja znać
ich nie chcę!... Już sobą nie władnę! Prowadź mnie
stąd! Niech się raz to skończy!

Szczaniecki ujął łagodnie pana Tadeusza
za rękę.

— Spokoju, zimnej krwi więcej. Chcę z tobą
mówić — cóż — przecież w gruncie on sam poszedł
tylko za innymi, jeżeli kto tu zawinił, to ten prze-
chera Rudzki — ten już siedzi w prochowni! Wy-
prawili go już tam. Będzie mu ciepło, już go tam
rozgrzeją! Tymczasem zaczekajmy na powrót Skrzy-
neckiego. Ciebie do niczego to nie obowiązuje. Od-
powiesz mu tak, jak będziesz chciał... Za złe księciu
brać nie możesz, że chciałby może przyjść ci z po-
mocą. Tam grunt zawsze dobry był, serce wielkie,
a żeby nie ci dowódzcy, żeby nie te kompanie do-
radców, zauszników, a hulaków, że nie byłoby
nad niego wodza, może byłby oddawna kimś więcej,
niż ministrem króla saskiego.

— Nie neguję — ale mnie nic do tego!... Do
łaski się nie napraszam!

— Tam do licha! A cóż, rejterować chcesz?..
Tf!... A tobie co? powiedz mu właśnie, niech wie,
że onej rozmowy za zaszczyt sobie masz!... Ot i jest
rada! Okoniem stawaj, ale, tam do licha, prostakiem
nie jesteś, obligował cię, więc mu strzymaj!...

Pan Tadeusz chciał się jeszcze upierać, gdy
zaraz we drzwiach stanął Poniatowski. Szczaniecki
usunął się z uszanowaniem na stronę. Książę pozdro-
wił przyjaźnie Zabielskiego i zagadnął.

— Waszmości pilno? Słysz, uciekać chcesz?

— Tak! — bąknął Zabielski.

— Strzymywał cię nie śmiem! Jeżeli na roz-
mowę cię przyzywał, to jedynie dla tego, aby ci raz
jeszcze podziękować za poeziową ochotę, a upewnić,
że szczerze pragnąłbym nagrodzić ci to, co cię spot-
kało. Właśnie generał Dąbrowski powiadał mi je-
szcze o tobie... Powracać ci do domu teraz nie po-
dobna! Owóż tymczasem... póki o stosownej promo-
cyi nie będzie można pomyśleć, weź urzędowanie u
imć pana Rembelskiego w prefekturze departamen-
tu płockiego. Tam spokojnie przeczekasz zawieruchę
i do domu powrócisz!

— Pokornie dziękuję waszej książęcej mości...
niczego mi nie potrzeba! — odparł pan Tadeusz.

Poniatowski stropił się niespodziewaną odpo-
wiedzią, lecz nie dając znać po sobie zniechęcenia,
rzekł spokojnie:

— Aha! Rozumiem!... Acanowi nie bardzo po
myśli prefektura, bo i wypoczynek ci się należy!...
Weźże tę oto kartkę... w pałacu u mnie wypłacą ci
dwieście dukatów!... Nie dziękuj, toć... pomoc tylko!..

Lecz Zabielski nie myślał nawet dziękować,
głowę zwiesił i miledzał. Książę Józef skrzywił się,
potrząsnął raz i drugi trzymaną kartkę, w końcu
ozwał się niecierpliwie:

— Weź acan... tymczasem... a jutro zgłoś się
do mnie... a każe ci dodać!..

Pan Tadeusz drgnął i zmierzzył piorunującym spoj-
rzeniem księcia.

(C. d. n.).

W wywozie niemieckim do państw europejskich, posiadającym wartość 3.471.000.000 marek (a więc niemal trzy i pół miliarda marek), wywóz do Rosji przedstawia przeciętnie pozycję 715 milionów m., czyli część piątą całego wywozu europejskiego. Wywóz austro-węgierski do Rosji do tej pory przedstawiał sumę 136.425.000 koron na ogólną sumę 1.636.697.000 kor. Komentarz do owych liczb zbyteczny.

I jeżeli dzisiaj świat przemysłowy austro-niemiecki zainteresował się wywozem do Królestwa Polskiego i do Rosji; jeżeli szuka wskazówek, jakich środków należy się schwytać, by ów wywóz powiększyć; jeżeli postanowił nawet urządzić w Warszawie (niezależnie od wystawy w Petersburgu) wystawę przemysłową wyrobów austriackich, to trzeba pamiętać i podkreślić fakt, iż podnieta do owych czynów przyszła z zewnątrz. Nie przemysłowcy austriaccy zdobyli się na czyn, dla nich samych dodatni, lecz wezwali ich i rozbudziły te koła społeczne w Warszawie, które pragną wyprzeć wyroby niemieckie, szukają zagranicą towarów, mogących zastąpić te ostatnie. Gdyby nie Wrzesnia i nie chęć odwetu w formie bezkrwawej, lecz bolesnej ze strony Polaków w Królestwie, przemysłowcy austro-niemieccy spaliby i nadal.

Rząd austriacki z początku także nie rozumiał korzyści ekonomicznych, jakie może wyciągnąć przemysł tutejszy z ruchu bojkotowego w Królestwie. Wszak w Pradze czeskiej policja zarządziła śledztwo na wieść, że z Warszawy przyszło zapytanie, które firmy czeskie mogłyby się podjąć wywozu do Królestwa. Nawet i teraz ministerstwo spraw zagranicznych, obowiązane do rozszerzania targów dla przemysłu poza granicami państwa, popiera zabiegi fabrykantów i kupców bardzo ostrożnie, zasłaniając się parawanem rozmaitych zastrzeżeń dyplomatycznych, jakby chciało przeprosić Niemcy za uszczerbek, jaki poniosą skutkiem konkurencji austriackiej. Niemcy bez przeprosin i bez wahania wypierają fabrykantów austriackich z targów bałkańskich i portów Azji Mniejszej; Austria boi się, by Berlin nie poczytał urządzenia wystawy przemysłowej austriackiej w Warszawie za akt nieprzyjaźni względem Niemiec.

Depesze „Słowa Polskiego“

(zostałe z porannego numeru.)

Strejki.

Budapeszt. W Rjece miano uchwalić ogłoszenie strejku, jeżeli życzenia robotników, co do podwyższenia płacy, skrócenia czasu pracy i spoczynku niedzielnego nie zostaną uwzględnione. Wszyscy robotnicy portowi i przemysłowi zgodzili się podobno na strejk.

Boston. Wybrany został komitet, który prowadzi rokowania w sprawie zakończenia strejku. Około 20.000 robotników zgłosiło się do pracy.

Lipsy studenci, jako „Zbójcy“ w Paryżu.

Berlin. Tutejsze kierujące koła dyplomatyczne są przeciwne projektowanej przez studentów uniwersytetu lipskiego podróży artystycznej do Paryża, celem wystawienia tam „Zbójców“ Schillera. *Kölnische Zeitung* i *National Zeitung* donoszą zgodnie, że sam kanclerz hr. Buelow odradza stanowczo wycieczki, która mogłaby wywołać zajścia, mo-

gą zamącić normalne stosunki, istniejące między Niemcami a Francją.

Rosyjscy „niesmiertelni“.

Petersburg. Dramaturg Aleksander Suchow-Kobylin i Maksym Gorkij zostali mianowani członkami Akademii Umiejętności.

Podróż do Ameryki podróżowała.

Brema. Tow. północno-niemieckiego Lloyd'a podrożyło cenę jazdy do Nowego Jorku o 10 marek. Podróż okrętowa do Nowego Jorku kosztuje obecnie 170, względnie 190 marek.

Przesilenie rządowe w Hiszpanii.

Madryt. Sytuacja jest niezmienną. Królowa regentka konferowała wczoraj z przywódcami stronnictw.

Sytuacja w połudn. Afryce.

Londyn. Dzienniki wieczorne donoszą, że 12 bm. odbyła się potyczka między Anglikami a Boerami. Boerowie ponieśli nieznaczne straty i udało się im przedrzeć przez linię blokową Anglików.

Niemcy niczego za darmo nie robią.

Londyn. *Times* donosi z Pekinu: Na odbytej wczoraj konferencji posłów w sprawie wycofania garnizonów mocarstw z Tientsinu, poseł niemiecki oświadczył wyraźnie, że Niemcy nie sprzeciwiają się oddaniu Tientsinu Chińczykom, pod warunkiem otrzymania od Chin dwóch koncesyj na budowę kolei.

Brema. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj w południe i udał się na śniadanie do browaru miejskiego.

Z parlamentów.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 15 marca. Parlament niemiecki po ukończeniu trzeciego czytania budżetu odroczył się do 15 kwietnia.

Na Monte Citorio.

Rzym, 15 marca. W Izbie deputowanych w dalszym ciągu dyskusji politycznej przemawiał minister spraw wewnętrznych Giolitti. Między innymi wywodził, że tak często powtarzające się strejki stoją w związku z tem, że żyjemy w czasach wielkiego ruchu społecznego. Ruch proletariatu stałby się groźnym, gdyby rząd chciał go przemocą zgnieść. Obowiązkiem rządu jest bezstronność.

Strejki i agitacja za strejkami są dopuszczalne. Inaczej ma się rzecz ze strejkami służby publicznej. Minister omawia dalej zajścia w Turynie i odczytuje okólnik, zawierający wskazówki, jakich udzielił władzom.

W sprawie strejku personelu kolejowego oświadcza, że powołanie pod broń jest ustawą dozwoloną i miało na celu przeszkodzić wstrzymaniu ruchu kolejowego, gdyż to byłoby klęską dla ubogiej ludności.

Z sali koncertowej.

Pod artystycznym kierownictwem jednego z wybitniejszych kompozytorów muzyki kościelnej, księdza dra Józefa Surzyńskiego, proboszcza z Kościana w Księstwie Poznańskim, a równocześnie redaktora czasopisma „Muzyka kościelna“, odbyła się wczoraj wobec bardzo licznie zebranej w Domu narodnym i doborowej publiczności produkcja choralna, ogłoszona pod tytułem „Historyczne akademii muzyczne“.

Koncert ten, poważny i w wysokim stopniu zajmujący, miał na celu zapoznać szersze koła miłośników sztuki z kilkoma zabytkami polskiej muzyki kościelnej z XVI., XVII. i XVIII. wieku, oraz z dziełami energicznego inicjatora tej produkcji, ks. Józefa Surzyńskiego.

W wyczerpującym odczycie o kompozytorach kościelnych polskich z epoki klasycznej (od XVI. do XVIII. wieku), zestawionym z wielką dokładnością wedle źródeł historycznych, podał ks. Surzyński słuchaczom szczegółowy przegląd tej tak ważnej gałęzi naszej sztuki kompozytorskiej, dochodząc do konkluzji, że muzyka kościelna, która przez trzy wieki stała w Polsce na tak wyjątkowo wysokim poziomie, w XIX. wieku zaczęła upadać, pociągając za sobą jako naturalne następstwo oplakane stosunki panujące w obecnych czasach na chórze kościelnym.

Potrzebę odnośnej reformy wykazał mowca wymownymi słowami, a wykonane po odczycie utwory muzyki kościelnej, wzory wspaniałe, godne naśladowania, stanowiły, jako jaskrawy kontrast do muzyki o charakterze świeckim, pojawiającej się niestety

zbyt często na chórze kościelnym, najsilniejszy argument, przemawiający za radykalną reformą praktykowaną w naszych czasach sztuki muzycznej, która niestety częstokroć nie przyczynia się wcale do podniesienia religijnego nastroju w kościele, a czasami wprost wyrwa słuchacza z usposobienia poważnego, podniosłego, odpowiedniego do chwili, wymagającej pewnego skupienia.

Obszerny program wczorajszego wieczoru składał się z trzynastu utworów choralnych, wykonanych przez reprezentantów damskiego i męskiego chóru gal. Towarzystwa muzycznego przy współudziale sił muzycznych jak p. prezydentowa Tchorznicka, p. dyrektorowa Soltysowa i zaszczytnie znana z estrady koncertowej śpiewaczka-amatorka hr. Pelagia Skarbówna. Dyrygent ks. Surzyński zaznaczył sam w swej przemowie, że próby przedkoncertowe nie były liczne, a okoliczność ta zniewala nas do wyrażenia podwójnie gorącego uznania wykonawcom, to jest paniom amatorkom i reprezentantom chórów Tow. muzycznego, wzięwszy pod uwagę niezwykle trudności, jakie nastroczają intonacja w tak skomplikowanych chórach „a capella“ i subtelne odcienia dynamiczne, wyznaczone przez autorów, tak ważne, gdy chodzi o odśpiewanie kompozycji obliczonych na efekt wyłącznie muzyczny.

W ocenę dzieł jak: „Missa paschalis“ Marcina Leopolity i Psalm Mikołaja Gomółki „Super Flumina Babylonis“ (z wieku XVI.) oraz Mikołaja Zieleńskiego Graduale „In monte Oliveti“ i hymn „O gloriosa domina“ (wiek XVIII.) niepodobna się wdawać przez wzgląd na ramy zwykłego sprawozdania; możemy jedynie podnieść, że są to utwory, sprawiające wrażenie imponujące klasyczną przeziernością stylu,

Z ziem polskich.

(Bohaterstwo dzieci polskich. — Lud polski broni ziemi).

Nie ma dnia, aby szubrawi pedagogowie pruscy nie spotkali się z dowodami bohaterstwa dzieci polskich. Przykład Wrześni wciąż świeże pociąga za sobą fakta. *Wielkopole* podaje następującą wiadomość ze wsi Koziegłowy pod Poznaniem:

„Nauczyciel B. kazał pisać następujące zdanie: „Unser Vaterland ist Deutschland“. Pięcioro dzieci napisało: „Unser Vaterland ist Polen“. Działo się to dnia 5 marca, a 8 marca zawołał nauczyciel dzieci przed katedrę i wymierzył im za nieposłuszeństwo po 8 łap. Potem nakazał śpiew piosenki niemieckiej: „Ich bin ein Rekrut“. Jeden z chłopców płakał z bólu po utrzymanych 8 łapach i nie mógł śpiewać. Nauczyciel B. wymierzył mu jeszcze 8 łap — tak, że chłopiec w jednej godzinie dostał 16 łap. Pięcioro dzieci zatrzymano w areszcie i tam im nauczyciel wytłómaczył, że zdanie: „Unser Vaterland ist Deutschland“ ma nie inne znaczenie, tylko takie, jak: „Morgenstunde hat Gold im Munde“, mają więc spokojnie napisać. — Ukarano z Czerwonaka dwoje dziewcząt: Pelagię Kmiecik, córkę młynarza, Waleryę Mikołajewską, córkę ogrodnika; z Koziegłów Józefę Farlikównę, córkę wdowy chałupnicy, chłopca Franciszka Garnca i Stanisława Ewald, córkę chałupników z Koziegłów“.

Lud polski broni ziemi. Gospodarze z parafii srebrnogórskiej w powiecie wągrowieckim, ogłosili w sprawie zamierzonej sprzedaży majątku Wiśniewo, następujący, charakterystyczny komunikat (podajemy za *Dziennikiem pozn.*, zachowując wszystkie „braki“ stylistyczne):

„Tuoza p. Damasławek, 12 marca 1902.

Szanowna Redakcjo.

Czytaliśmy wczoraj w dzienniku Kujawskim o majątku Wiśniewo w powiecie wągrowieckim, mającym przejść w ręce kolonizacji — niestety nie byłby koniec w naszej okolicy. Oto grozi niebezpieczeństwo przejścia w ręce kolonizacji dwóch folwarków w pewnej wsi znanych obszernie z obecnej ziemi.

Pertraktacja w biegu, to też z większym bólem serca podajemy powyższą wiadomość. Zaden jeszcze majątek w parafii naszej srebrnogórskiej nie przeszedł dotąd w ręce kolonizacji, tem bardziej ubolewać nam należy. Za powyższą wiarogodność ręczy się, dowiedziawszy się z ust właściciela owego majątku.

Gospodarze z parafii Srebrnogórskiej“.

MAŁY FEJLETON.

Z piekła wojny.

(Z opowiadań ochotnika angielskiego).

Powoli, bardzo powoli posuwał się oddział wojska po pełnej kurzu drodze z gór na równinę. Ciężkie strzały armatnie, beczenie i ryk krów i owiec, krzyk małych dzieci i kobiet, pędzonych do obozu koncentracyjnego, zlewały się w jeden nieznośny, denerwujący hałas.

opracowaniem formy wzorowem, ową prostotą, która łączy w sobie zdolności kompozytorskie z natchnieniem prawdziwie religijnem.

Bardziej jeszcze przemówiły do słuchaczy: Melodya ludowa z XVII wieku „Ogród oliwny“ i nieznanego autora „Lament duszy“ na dzień wielkopiątkowy, które wypadły najpiękniej pod względem precyzji w intonacji i rytmie. Jako kompozycję, bezwarunkowo najwyższej stawiamy przesłane „Responsorium“ Nowalisza „Calligaverunt“, które dzięki swej melodyjności i nastrojowi poetycznemu, niemal dramatycznemu, wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie i wywołało rzęsiste, rzetelnie zasłużone oklaski.

Na uwagę zasługują również piękne „Sanctus“ z mszy Bartłomieja Pękla i dwa ustępy z dzieła ks. Grzegorza Gorczyckiego (wiek XVIII). Z kompozycji ks. Surzyńskiego, który zachwycił nas bardziej jako kompozytor uzdolniony i wykształcony, niż jako rutynowany dyrygent, usłyszeliśmy wczoraj „Veni creator“ — które z powodu widocznej niezgody organisty ze śpiewakami nie odznaczyło się pewnością wykonania — piękną melodyjną i umiejętnie ułożoną antyfonę „Pod Twoją obronę“, wierną do wspaniałych słów modlitwy ilustrację muzyczną i pieśń na cztery głosy „a capella“ „Jezu zmiłuj się“.

Publiczność dziękowała inicjatorowi wieczoru, ks. Surzyńskiemu, za odczyt i niezwykle zajmujące produkcje oklaskami, świadczącymi o prawdziwym zadowoleniu i zajęciu się sprawą tak ważną i doniosłą dla naszego społeczeństwa.

Fr. Neuhauser.

KREDYTU

przy zakupnie wszelkiego rodzaju ubrań męskich i mundurków studenckich do miary wykonanych,

udziela
H. REISS

Lwów, ul. Grodzkich 1. 6.

Dokoła jeńców i bydła uwijali się wyjąc i skacząc jak małpy, Kafrowie. Uderzeniami długich, ciężkich batów po okrwawionych grzbietach zwierząt zmuszali je do posuwania się naprzód. Od czasu do czasu pada na ziemię zmęczone zwierzę, nie mogąc iść dalej, a wtedy litościwy dozorca taboru kulą rewolwerową skraca jego cierpienia. Krew rozlewa się w pyłe drogi w rzeczki i jeziora.

— Wprawilem się — uśmiecha się z zadowoleniem dozorca — przedtem nieraz zmarnowałem sześć kul, zanim dobiłem bydle. teraz dość mi jednego strzału...

* * *

Jeden z piechurów pozostał w tyle za swym oddziałem. Wlecze się nogą za nogą, wreszcie staje, wsparty na karabinie. Na pobladłej twarzy maluje się wyraz cierpienia.

Zauważył marudera sierżant i wraca ku niemu. — Dlaczego nie idziesz naprzód? — ryczy gniewnie.

— Nie mogę, mam rany na nogach.
— Nadjeżdża oficer.
— Co to? — pyta gniewnie.
— Ten elegant nie chce iść, nóżki go bolą — raportuje szyderczo sierżant.

Oficer, czerwony z gniewu, odwraca się do żołnierza, który, ślaniając się, szepcze:

— Nie mogę iść... Na miłość Boską, pie! Nie mam ani kropli wody w manierce...

— Delikacik, potrzebuje tyle wody, co młyn — krzyczy oficer. — Zdechnij, albo naprzód, marsz! — dodał, wznosząc szpicrutę.

Żołnierz zbliżył jeszcze bardziej. Dobył sił ostątkę i wyciągnął z pasa rewolwer. Oficer spał konia i cofnął się mimowolnie, sięgając do olster, lecz tymczasem żołnierz przyłożył lufę rewolweru do czoła i przycisnął cyngiel. Rozległ się strzał, żołnierz z rozstraskaną głową padł na ziemię.

— Bydle! — mruknął oficer i wraz z sierżantem popędzili za oddziałem.

Daleko na przodzie słychać ostry huk broni przednich straży i znany dobrze odgłos karabinów Mauserowskich. Ale te strzelają z rzadka. Boer oszczędza nabojęw i strzela tylko na pewno.

* * *

Stanęliśmy wreszcie na miejscu nocnego przystaiku. Rzucamy na ziemię broń i bagaż i przedewszystkiem bierzemy się do moczenia i chłodzenia nabrząkłych nóg. Większość po chwili leży na ziemi, chcąc zasnąć.

Pomiędzy szeregiami przechodzi sierżant, wybierając ludzi do wart.

— Jones! Dziś w nocy na służbę...
— Bodaj was siarczyste pioruny — mruczy Jones — trzecią noc ten łotr wybiera mnie do straży...

* * *

Przednia straż konna wraca do obozu. Żołnierze puszczały konie i kładą się sami na trawę. Zaczynają gawędzić.

— Wjeżdżam na wzgórek — opowiada jeden — patrz, stoi Boer, chłop stary, siwy... Strzeliłem — padł na miejscu. Zrewidowałem go zaraz i wiecie, co znalazłem? Ten pies miał przy sobie tylko garstkę prażonego zboża.

— A słyszeliście o tym dragonie — odzywa się drugi, — co sprzątnął takiego samego starego Boera i znalazł przy nim pięć tysięcy funtów szterlingów? To chłop szczęśliwy!

— No, może i mnie się kiedy lepiej powiedzie...

Opodal inna rozmowa.

— Jack, nie masz ty kawałka papieru? Chcę napisać list do domu. Jutro albo pojutrze powinniśmy być w Clerksdorp, chciałbym więc mieć list gotowy.

Mam dotąd list ten w kieszeni. Zaczyna się tak: „Najdroższa, najukochańsza żono! Za kilka miesięcy będę w domu i zobaczę ciebie i dzieciaki. Pewnie mały Dick już mówi?...“

Skończył kampanię przedzej, aniżeli się spodziewał. Trzy dni po napisaniu, pod samym Clerksdorpem kula boerska trafiła go w czoło i położyła na miejscu. Nie cierpiał ani chwili. Stałem obok, słyszałem, jak padając, wymówił imiona: „Mary... Dick...“

Po bitwie pochowaliśmy go. Do mogiły okryłem go własną koldrą, gdyż swojej nie miał.

— Co za głupi pomysł kazać kopać taki głęki dół w tak twardej ziemi... Patrzcie, ręce mi popuchły! — szemrał jeden z żołnierzy, odkomenderowany do wykopania grobu dla poległego towarzysza.

* * *

Przed wieczorem przybyła do obozu kolumna, prowadząca zdobyte stado kóz angorskich i owiec. Ponieważ oddział nasz miał iść pośpiesznym marszem ku Clerksdorp, a żywności i bydła miał poddostatkiem, dowodzący kazał całe stado pozabijać, aby nie pozostawić go w rękach Boerów. Zmęczone zwierzęta spędzono w jedną gromadę i odkomenderowano kolumnie Kafrow, aby zwierzęta pozabijali. Do Kaf-

rów przyłączyło się na ochotnika kilku z naszych żołnierzy. Kafrowie uzbroili się w maczugi i kamienie, żołnierze w szable i rozpoczęto masakrowanie biednych zwierząt.

Zaledwie kilkanaście sztuk bydła było na ziemi, zbliżyli się żołnierze po przysmak — ozory. Żywym jeszcze, drgającym zwierzętom wyrzynali języki.

Widziałem, jak jedna owca, gdy żołnierz wyciągnął jej i uciął język, zerwała się z miejsca i pobiegła w głąb stada.

Okolo godziny piątej rzeźnicy-oprawcy powrócili z improwizowanych jatek, a o godzinie 8 połowa „pobitego“ stada była znów na nogach. Niektóre owce i kozy miały połamane nogi, powybijane oczy, inne zaś — poprzetręcane grzbiety. Wiele sztuk otwierało zakrwawione pyski, z wyciętymi językami, wydając głuche zaledwie beczenie...

Zapędzono znów Kafrow, aby dokończyli „roboty“... Do samego rana powietrze było przepełnione odorem świeżej krwi, chrapaniem dogorywających i bolesnym bekiem ogłuszonych i haniebnie pokaleczonych owiec i kóz.

Tej nocy miałem służbę, stałem w konnej straży. Co chwila jedno z wynoszonych zwierząt, z wybitymi oczami, z broczącymi krwią nozdrzami i uszami, wpadało pod nogi naszych koni. Przez litość, aby skrócić cierpienia biednych zwierząt, strzelaliśmy do nich z rewolwerów. Ja sam dobiłem przynajmniej dziesięć sztuk.

Rano, gdy mieliśmy wystąpić w dalszy pochód, spojrzalem na pole, gdzie odbywały się okrutne jatki. Wiele zwierząt, okrytych ranami, broczących krwią, stało jeszcze na nogach, większa część jeszcze żywych leżała na ziemi, nie mogąc się podźwignąć.

Zanim opuściliśmy obozowisko, na komendę zaśpiewaliśmy stary chorał: „Naprzód żołnierze Chrystusowi!“

Była to niedziela, a w pulkach naszych ściśle zachowywano dyscyplinę wojenną.

Pod błękitny strop nieba południowego płynęły poważne, melodyjne dźwięki modlitwy, przerywane żalosnym, okropnym jękiem konających i nieudolnych pokaleczonych zwierząt. Zamiast kadzidła — wznosił się w górę ciężki słup zapachu krwi świeżej.

A szliśmy do Afryki, aby zdobyć część i sławę w walce za honor naszego wielkiego narodu!

Głupi! szliśmy na jatki... Mordowaliśmy ludzi i zwierzęta, dopóki nas nie pomordowano...

Z sali sądowej.

Nowy Sącz, 14 marca.

(Oszukańcze bankructwo).

Rozprawa przeciw p. Edwardowi Porębskiemu i tow. zakończyła się dziś o północy. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, trybunał skazał Porębskiego, przy uwzględnieniu pięciomiesięcznego aresztu śledczego, na sześć tygodni ścisłego aresztu, uwalniając resztę oskarżonych w zupełności od wszelkiej odpowiedzialności karnej. Zasądzony wyrok przyjął i rozpoczął odsiadanie kary.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 marca.

Jutro:
— 16 marca. Niedziela, Lubina męcz. — Ewtopia.
— Wschód słońca o godzinie 6 minut 20, zachód o godz. 5 minut 59.

Pojutrze:
— 17 marca. Poniedziałek, Gertrudy p. — Harasyma.
— Wschód słońca o godzinie 6 minut 18, zachód o godz. 6 minut —.

„Chłopi“ Reymonta ukażą się jutro w niedzielnym wydaniu *Słowa Polskiego*. Autor tej znakomitej powieści przybywa dziś w odwiedziny do Lwowa. Władysław Reymont, mieszkający obecnie czasowo w Krakowie lub w Zakopanem, jest mieszkańcem Królestwa Polskiego. Należy do pokolenia „młodych“, ale sławę ustaloną ma już oddawna. Talent jego jest teraz w pełni rozkwitu. Słynne powieści Reymonta „Komediantka“, „Fermenty“, a zwłaszcza „Ziemia obiecana“, rozezwytane były szybko w paru wydaniach. Zapowiedziana przez nas powieść „Chłopi“ budzi ogólne zainteresowanie.

Od wydawnictwa. „Ilustrację Polską“ wysyłamy tylko tym naszym prenumeratorom, którzy za nią dopłacają 1 koronę miesięcznie — a nie, jak wczoraj mylnie podano, wszystkim naszym prenumeratorom.

Wybór do Rady państwa. Przygotowania do wyboru posła do Rady państwa z miasta Lwowa w miejsce p. Romanowicza, już się rozpoczęły. Wprawdzie wybór ten nie został jeszcze rozpisany, wszelako rozpisania należy się spodziewać w każdej chwili — i dlatego zarządził już prezydent miasta rozpoczęcie czynności, celem sporządzenia listy wyborców. Czynność ta poruczona została starszemu radcy magistratu p. Łukasowi.

Nowy regulamin. Projekt nowego regulaminu dla Rady miejskiej zawiera pewne postanowienia mające na celu ukrócić samowolę radnych, gdyby o swoim zachowaniem ubliżyć chcieli powadze zgromadzenia lub uniemożliwić prawidłowy tok obrad. Oż na ten wypadek postanawia projekt regulaminu, że radny, który takiego wykroczenia się dopuszcza, może być wykluczony od udziału w dwóch po sobie następujących posiedzeniach Rady miejskiej.

Wszelako prawo zastosowania tego rygoru nie przysługuje — tak jak się to dzieje we wszystkich ciałach reprezentacyjnych, przewodniczącemu — a więc prezydentowi miasta — lecz osobnej komisji dyscyplinarnej, złożonej z 5 członków. W ten sposób stwarza regulamin nową — może setką z rządu komisję — a więc ciało ciężkie, które ma się zbierać i toczyć długie obrady właśnie wtedy, kiedy potrzeba działać szybko i stanowczo.

Nie wchodząc w *meritum* sprawy musimy wyznać, że cały ten pomysł jest co do formy nieudany — tembardziej, że projekt nie przewiduje, co się ma stać wówczas, gdy przypadkiem żaden członek komisji na posiedzeniu nie jest obecny i w innych podobnych wypadkach.

Konsulat włoski we Lwowie utworzony będzie prawdopodobnie już w miesiącach letnich. Będzie on miał charakter przeważnie handlowy. Jedynym dotychczas kandydat na to stanowisko, p. Koniński, udaje się w tych dniach do Rzymu, gdzie przedstawi się ministrowi spraw zagranicznych, p. Prinettiemu.

Kolej Lwów - Winniki. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji miejskiej, wybranej dla sprawy budowy tej kolei. Prezydent miasta zawiadomił obecnych, że namiestnictwo wygotowało do ministerstwa kolei sprawozdanie o projekcie budowy tej kolei przychylnie dla interesów gminy, t. j. wniosek na budowę linii kolejowej od Kozielnik przez Łyczaków do Winnik z dworcem obok rogatki Łyczakowskiej.

W ten sposób los sprawy spoczywa obecnie w rękach ministerstwa. Ponieważ niewątpliwą jest rzeczą, że konsorcjum ze względu na większe koszty budowy będzie się starało doprowadzić do skutku projekt swój pierwotny, t. j. budowę linii z Podborzecz do Winnik, przeto komisja miejska postanowiła dołożyć w obecnym stadium sprawy ponownie wszelkich możliwych starań i wpływów, aby rzecz ta zgodnie z interesami gminy została załatwiona. Sądzymy, że wobec tylu poważnych głosów, oświadczających się za linią Kozielnik-Łyczaków — życzenia stolicy znajdą należyte uwzględnienie.

Stypendya i zasiłki. Z fundacyi Agenora hr. Gołuchowskiego nadał Wydział krajowy stypendyum w kwocie 400 koron na bieżący rok szkolny Wilhelmu Józefowi Hofmoklowi, słuchaczowi II. roku prawa na uniwersytecie lwowskim. — Marszałek krajowy jako kurator „Macierzy polskiej“, przyznał z tej fundacyi jednorazowy zasiłek w kwocie 400 koron Tadeuszowi Kleczewskiemu, uczniowi I. roku politechniki w Berlinie i w kwocie 300 kor. Stefanowi Bukowskiemu, uczniowi akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Oryginalne wybory. We środę odbyły się w korporacyi przemysłu gospodnio-szynkarskiego wybory członków zarządu. Uprawnionych do głosowania, jak podczas zgromadzenia urzędowo stwierdzono, było 182, a oto, gdy wczoraj zebrała się komisja skrutacyjna pod przewodnictwem radcy Strzelbickiego, okazało się, że głosów oddano 224 czyli o 42 więcej, niż było głosujących. Naturalnie dokonane wybory unieważniono.

Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności odbędzie się w poniedziałek dnia 17 marca br. o godzinie 6 1/2 wiecz. w sali Tow. pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17.

Z „Sokoła“. Polskie Tow. gimn. „Sokół“ we Lwowie, urządzając ostatni wieczór „Rozmaitości“ dnia 16 marca b. r., przygotowało zupełnie nowy program, w zakres którego, prócz śpiewu p. Bronisławy Landau, druha Bolesława Godlewicza i kwartetu mandolinistów wchodzą najnowsze monologi i kuplety, Reicha „Licytacja“, tercet humorystyczny, Ethenai, „kantata żyłowska“, oraz dwie komedynki „Pan Doktor“ i „Chrapanie z rozkazu“ i wiele innych rozmaitości. Bilety do nabycia u pp. Czudząka i Wierzbickiego, oraz w kancelaryi „Sokoła“.

Wystawa prac państwowych szkół przemysłowych otwartą została w Muzeum przemysłowym miejskim. Wystawa otwarta w dniu powszednim od godz. 9—2, w niedziele i święta od g. 10—1. Wstęp 40 groszy.

Odczyt prof. Twardowskiego. Wczoraj w sali ratuszowej, w dalszym ciągu odczytów z cyklu „Wiedza i życie“, nastąpił wykład prof. dra Kazimierza Twardowskiego „O filozofii w XIX w.“ Zarówno głośnie imię prelegenta, jak i nadzieja zapoznania się w zwięzłym wykładzie z biegiem myśli filozoficznej całego stulecia, ściągły do sali ratuszowej liczną publiczność. I nie zawiodła się. Wykład był zajmujący od początku do końca i świetnie wypowiedziany. Tak przejrzyście i popularnie wyłożył najtrudniejsze zagadnienia filozofii może tylko umysł, stojący na wysokości tych zagadnień. Treść tego odczytu odkładamy dla braku miejsca do numeru najbliższego.

Z „Czytelnicy akademickiej“. W niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się w VIII. sali uniwersytetu

Płótna, stołową bieliznę, Chiffony i pościel, francuskie barchany białe i kolorowe, halki i bluzki trykotowe, oraz halki włóczkowe. 7696

polecają najtaniej następcy
**ANTONIEGO
GUDIENSA**

K. Mieszkowski i A. Sołtys
we Lwowie, pl. Maryacki 4. (Hotel Europejski).

posiedzenie „Kółka polonistów“. Na porządku dziennym referat akad. Mączewskiego o książce Matuszewskiego „Słowacki a nowa sztuka“ (dokończenie). Goście mile widziani.

Posiedzenie Kółka przyrodników odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 10 rano w Czytelni akademickiej. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. dyskusja nad odczytem akad. Machowskiego. 3. Akad. Nowak: „Rozwój botaniki w XIX stuleciu (według prof. Raciborskiego). 4. Akad. Bykowski: „Badania A. Zimmermanna nad zachowaniem się jąderek w czasie kariokinezy“. 5. Rezygnacja sekretarza. 6. Sprawy formalne.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 16 bm. w szkole realnej (Kamienka 1. 2) o godz. 4:30 prof. uniw. dr. Br. Dembiński: „Walka narodowa 1792. Odstępstwo króla“. W sali XIV. uniwersytetu (Mikołaja 4) o godz. 6 prof. dr. J. Nussbaum: „Mózg u zwierząt kręgowych“. W poniedziałek dnia 17 bm. w Zakładzie fizycznym (Długosza 1. 8), o godz. 7:30 dr. E. Romer: „Stolice Europy (Warszawa, Kraków, Wilno, Poznań, Gdańsk).“

W Toynbeeali czytać będzie w sobotę dr. Muenzer: Pasożyty na ludzkim organizmie (z demonstracjami); w niedzielę dnia 16 bm. p. Schragier: Z dziedziny astronomii (z obrazami świetlnymi).

Pogrzeb s. p. Bronisławy Poświkowej odbędzie się jutro o godzinie 3½, nie jak pierwotnie doniesiono o 3 pop., z domu żałoby przy ulicy Lelewela 1. 2.

Wielką awanturę w rzeźni miejskiej wyprawili wczoraj wieśniak, Tymko Charatom z Suchowoli, będąc w podpiym stanie. Rzucił się na dyrektora rzeźni i dopiero musiano go związać, by przewieźć go do policyi.

Sprzeniewierzenie. Ślusarz, zajęty w zakładzie studniarskim p. Anny Dominik, nazwiskiem Kazimierz Marynicz, pobrawszy od wierzących zakładu rozmaite kwoty na rachunek właścicielki, zbiegł ze służby. Wysokość sprzeniewierzonej w ten sposób kwoty na razie nie znana, bo zgłaszają się coraz inni wierzący.

Do depozytu policyjnego złożył szklarz, Wolf Steiger, worek, zawierający parę nowych butów i 41 bulek. Worek ten porzucił w ul. Jachowicza jakiegoś złodzieja, ściganego przez przechodniów.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o 9 wiecz. w ul. Żółkiewskiej 1. 59.

Napad. Sluchacza politechniki, p. Z., opadło wczoraj jakiegoś dwóch drabów i chciało zedrzeć z niego pult, ale napadnięty, dzięki swej sile, wyszedł cało. Działo się to na ul. Teatyńskiej, gdzie rzadko można spotkać stójkowego.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +20 R.

Kronika policyjna. Pomocnik cukierniczy, Aleksander Wilk, poznał na ulicy poszukiwanego przez policyję za sprzeniewierzenie, Józefa Stecula i oddał w ręce stójkowego. — Michał Sichowski, szewc, skradł współlokatorce swej, Kseni Iwanik, 20 koron z kufra i ułotnił się niespodzianie z mieszkania — Czładnik krawiecki, Stanisław Hanu zewski, skradł majstrowi swemu, p. Edwardowi Jabłońskiemu kilka ubrań z warsztatu i zniknął bez śladu. — Na placu Krakowskim skradziono z furty kupca, przybyłego z Turki, Albina Treiberga, kuferek z przybiciami do modlenia. — W ulicy Zielonej pod l. 48, skradziono przedsięwzięty, Berlowi Schäfferowi, konia. — W ul. Prastów pod l. 14, skradziono p. Józefowi Baumowi srebrną łyżkę stołową bez znaku. — P. Jakóbowi Sibeinerowi, zamieszkałemu przy ul. Balonowej, otworzono dobranym kluczem mieszkanie i skradziono z łóżka posciel. — Faktorka, Schifra Strassberg, skradła służącej Maryi Bulbir książeczkę gal. Kasy oszczędności na 50 kor. i chustkę zimową. Gdy się Balbir zgłosiła do Kasy już książeczka była zrealizowana. Pani Wanda Puntschert, żona urzędnika kolei państwowych, zgubiła złotą obrączkę ślubną, z napisem: „Błogosław Boże. Stanisław 24/2 19 04“. — W ulicy Żółkiewskiej pod l. 25, rozbito stojącą w siołce spóżarkę p. Róży Goldstein i okradziono ją do czystości. — Wdowa, p. Wilhelmina Iwanowicz, zamieszkała w ulicy Jachowicza pod l. 22 oskarżyła p. Józefinę Napiórkowską o napadanie jej mieszkania z powodu jakichś urojonych pretensyj do jej córki. — W ulicy Gródeckiej rozbito budę biednego szewca, Dymitra Kiryna i skradziono mu około 40 par butów, otrzymanych do naprawy. Popołudniu aresztowano Antoniego Pawlucha, kościarza, który sprzedawał buty owe, wynosząc po jednej parze do miasta. Pawluch współników swych wydać nie chce, więc biedny szewc mimo złapania złodzieja, straty nie odzyskał.

Kosztowne pojenie koni. Dzierżawca Dawidowa, p. Józef Szkoher, zauważył od dłuższego czasu, że woźnice, dostarczający drzewo do Lwowa, systematycznie go okradają, przez co ponosił szkodę w ostatnich dwu tygodniach na kilkaset koron. Policyja mając pewne dane zebrała rewizję w domu szynkarki, Elki Berstein, przy ulicy Zielonej pod l. 69 i znalazła tam w dziedzińcu cały skład drzewa sawowego. Dowcipna szynkarka odmówiła się, że woźnice wiozący drzewo do Lwowa, wstępując na jej dziedzińiec poić konie i za to każdy zostawia jedno polano drzewa sawowego. Sprawę oddano sądowi.

Tarnopol. W sprawie głośniego sporu gminy z zakładem elektrycznym w Tarnopolu, przybył tu, wezwany przez gminę jako znawca, dyrektor tramwaju lwowskiego p. Tomicki. Pożądaniem było, by p. Tomicki zaprosił do udziału w swych przedwstępnych dochodzeniach pp. Oczereta i dra Trzenieckiego, gdyż ci, jako znający dokładnie całą sprawę, mogą mu służyć cennymi spostrzeżeniami, które w wysokim stopniu przyczynią się do wyjaśnienia sprawy.

Brody. Koncert operetkowy tutejszego Towarzystwa muzycznego zapowiadziany na 9 bm. nie odbył się z powodu zgonu bl. p. Filipa Kolischera, założyciela i długoletniego prezesa tegoż. Zmarły był także założycielem i pierwszym prezesem tutejszej ochotniczej straży pożarnej i wieloletnim naczelnym

dyrektorem brodzkiej powiatowej Kasy oszczędności. Odroczony koncert odbył się wczoraj pod batutą prof. szkoły muzycznej p. Wichery. Salę koncertową wypełniła po brzegi licznie zebrana publiczność, wdzięczna wydziałowi Towarzystwa za sposobność przeprowadzenia miłego wieczoru...

Pojedynek zakochanych gimnazjalistów. Z Brzeżan donoszą *Kurierowi Lwowskiemu* o pojedynku dwóch uczniów drugiej klasy tamtejszego gimnazjum. Obaj zakochali się w jednej panience i wyzwalali się na rewolwery. Z odległości dziesięciu kroków strzelili do siebie z broni, nabitej prochem i ostrymi kamyczkami. Jeden młodec ranny śmiertelnie, ma silnie uszkodzoną klatkę piersiową a drugi lekko.

Nisko. (Zabójstwo). Rezerwista Andrzej Szymański z Goleów, zabawiał się onegdaj z kilku przyjaciółmi w szynku Leiby Nussbauma w Kurzynie małej. Wypiwszy tam większą ilość wódki, wszczął Szymański kłótnię, wskutek czego szynkarz zmuszony był go z lokalu swego wyrzucić. Szymański podrażniony w swej ambieci wrócił po chwili do szynku, powybił Nussbaumowi szyby a następnie, gdy go ponownie wyrzucano, zaczął bić drągami do drzwi szynku. Na to przybiegło kilku żydów i jeden z nich, nazwiskiem Leib Fass, z Borków uderzył Szymańskiego drągami tak silnie po głowie i plecach, że tenże padł bezprzytomny na ziemię. Szymański przeniesiony do domu, na drugi dzień nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Przeciwno sprawie zabójstwa wdrożono w tutejszym sądzie dochodzenia karne.

Bochnia. Staraniem komitetu wykładów popularnych odbędzie się tu w niedzielę dnia 16 b. m. wykład prof. wszechnicy Jagiellońskiej dr. Michała Rostworowskiego p. t. „O stosunku Watykanu do katolickich stronnictw politycznych“.

Zmiana własności. Donoszą nam, że większą własność ziemską Kuderawa (powiat gródecki) nabyli Stanisław i Włodzimierz Gizowscy od Wechslera.

Szlachectwo. Cesarz nadał kapitanowi I. kl. w pp. obr. kraj. nr. 32 w Nowym Sączu Alojzemu Riwowi szlachectwo z predykatem Riesenhort. *Wiener Ztg.* ogłasza.

Nagła śmierć. Z Zaleszczyk donoszą nam, iż tamtejszy starszy geometra, Władysław Rylski, zmarł nagle wskutek apopleksji w biurze swem podczas urzędowania. Zmarły odznaczał się załym charakterem i cieszył się sympatją nietylko w mieście, ale i w całym powiecie.

Przerwa w ruchu kolejowym. Z powodu zawiei śnieżnej, wstrzymano ruch ogólny na linii kolei lokalnej Nowy-Lupków-Cisna, aż do odwołania.

Pobicie wójta i żandarma. Z Krakowa donoszą: Rozprawa o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałtu publicznego przeciw Jędrzejowi Ciurze i 7 współwinionym parobkom z Uszwia, zakończyła się wczoraj popołudniu. Obwinieni stali pod zarzutem ciężkiego pobicia Jędrzeja Rabasza, oraz gwałtu publicznego na osobach żandarma Mikołaja Iskowa i wójta Walentego Bartyza, których lekko pokaleczyli. Jędrzej Ciura i Wojciech Musiał otrzymali po roku ciężkiego więzienia, inni obwinieni skazani zostali na 2 do 8 miesięcy.

Pożar sądu w Turce. 11 b. m. o godzinie 2 popołudniu wybuchł ogień, który wnet cały budynek sądowy objął. Księgi hipoteczne, registraturę cywilną i karną uratowano dzięki energii i wielkiej przytomności umysłu naczelnika sądu, Kiziarowskiego i sędziego Plahnera, którzy z prawdziwym poświęceniem przy pomocy kancelistów sądowych: Preidla i Heidena i posługaczy wynieśli akta, któreby ogień bezwzględnie był pochłonął, gdyż powały w czasie ognia pod ciężarem padających belkie i kominów zawaliły się.

Ogień już po 1½ godzinach zlokalizowano. W tym kierunku zasłużył się bardzo lekarz powiatowy dr. Karpiński, który umiejętnie i skutecznie ratunkiem pokierował.

Adolf Baron, Krasickich 7, zostawił w trafice lub w sklepie, w czworoganiastej mapie plany swej rafineryi i uprasza o zwrot tychże. Oddawca otrzyma 20 koron wynagrodzenia.

Jak nowe są wszystkie naczynia metalowe, złote, srebrne, niklowe, mosiężne, cynkowe i t. d. jeśli się je czyści znany ekstraktem „GLOBUS“, wyrobu firmy Fritz Schulz jun. Leipzig. Do nabycia we wszystkich drogueryach i handlach kolonialnych w dawkach po 10, 16 i 30 halerzy.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie: W sobotę 16 bm. „Manon“, opera w 4 aktach Massenet. Gościnny występ Bel Sorel.

W niedzielę 16 b. m. o godzinie 3½ popołud.: „Popychadło“, komedia w 5 aktach J. Szutkiewicza.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po cenach niższych: „Urwasi“, opera w 2 aktach Erazma Dłuskiego; po raz drugi: „Majowa msza“, obrazek w słowach i 1 akcie M. Tatarkiewicza; po raz drugi: „W sieciach Satyra“, pastel a la Vatteau M. Tatarkiewicza, i po raz drugi: „Królowa Bajka“, pastel książycowy w 1 akcie M. Tatarkiewicza.

W poniedziałek 17 b. m. „Latający Holender“, opera romantyczna w 3 aktach; słowa i muzyka Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Eugenii Strassern.

We wtorek 18 bm. po raz trzeci i ostatni: „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomsa. Gościnny występ Bel Sorel, Jadwigi Camilowej i Mikołaja Lewickiego.

We środę 19 bm. ku uroczoniu 75 rocznicy urodzin Józefa Bizińskiego: „Pan Damazy“, komedia w 4 aktach Józefa Bizińskiego.

Repertuar teatru ludowego miłośników sceny: W niedzielę 16 b. m. popołudniu: „Ulicznik paryski“, komedia w 4 aktach z francuskiego i „Dobrodziej“, sztuka Bolesławicza.

W niedzielę wieczorem: „Życie w śnie“ (Nad przepaścią), wodewil w 6 obr. z niemieckiego, muzyka Kratzera.

Repertuar miejskiego teatru w Krakowie: W niedzielę 16 b. m. popołudniu: „Trójka baltajska“ za śpiewami w 8 obrazach z prologiem i epilogiem J. Nestroya.

W niedzielę wieczorem: „Kordyan“, poemat dramatyczny Jul. Słowackiego w 10 obr.

„Ilustracja Polska.“ Ostatni zeszyt tego czasopisma przynosi na wstępie prospekt doniesłego ze wszech miar wydawnictwa: p. t. „Polska Współczesna“, które w bogatej artystycznej szacie okaże się w jesieni b. r. Inicytorem i redaktorem naczelnym całego wydawnictwa jest znany krytyk literacki p. Antoni Potocki, współpracownikami zaś wielu wybitnych uczonych, publicystów i malarzy naszych.

Z części literackiej ostatniego zeszytu *Ilustracji* zasługuje na wzmiankę artykuł, poświęcony artyście japońskiej, Sada Jacco, sylwetka artysty dramatycznego Leona Stępowskiego i dokończenie „Walki o Śląsk“.

W dziale ilustracyjnym znajdujemy „Ziemie“ Ruszczyca, portrety A. Potockiego, Sada Jacco, Stępowskiego i ks. Hudzieca, zasłużonego obrońcy spraw ludu polskiego na Śląsku, oraz szereg ilustracji do artykułu pt. „Szwedzka gimnazystka lecznicza“.

Koncert Kopernikowski z współudziałem p. Bel Sorel oraz pierwszorzędnych sił artystycznych teatru miejskiego odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w auli politechniki. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w księgarni p. Altenberga. Początek o godz. 7½ wieczór.

Premiera opery Skirmunta „Wołodyjowski“, odbędzie się stanowczo dnia 21 b. m., w piątek.

Z za kordonów.

Z Poznania donoszą do *Wieku XX*. „Kleryk Gierladzki wydalony został po dokonanej u niego rewizji, z seminarium.“

Arcybiskup zakazał klerykom czytania *Gońca Wielkopolskiego*. Sprawa wywołała silne wrażenie.

Władysław Andrychiewicz. W dniu 12 marca zmarł w Warszawie w wieku lat 53, śp. Władysław Andrychiewicz, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Przeźorność“. Śp. Andrychiewicz ukończył w r. 1869 ówczesną szkołę główną ze stopniem magistra prawa i administracji. Zajmował stanowisko podprokuratora sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, następnie członka sądu handlowego do r. 1893, potem stanowisko dyrektora Towarzystwa „Przeźorność“. Przez tego był przez czas dłuższy redaktorem *Biblioteki Umiejętności prawnych* i *Gazety Sądowej*, oraz wykładał w szkole handlowej Krouenbergu prawo cywilne.

Z Warszawy donoszą, że niedawno wypuszczono za kaucją z tamtejszej cytadeli uwięzionego tam od czerwca z. r. sluchacza politechniki lwowskiej p. Romana Sochaczewskiego. Z kilkunastu czy kiludziesięciu tam uwięzionych w pierwszych dnia czerwca r., zdaje się już wszystkich, z wyjątkiem p. Piotra Panka wypuszczono.

Zamknięcie uniwersytetu w Dorpacie.

Dzisiejsza ranna depesza podała wiadomość o zamknięciu wszechnicy w Dorpacie, przechrzczonym obecnie przez rząd rosyjski na Jurjew. Na uniwersytecie tym, jak wiadomo, większość studentów składa się z Niemców lub Łotyszów; Rosyjanie stanowią nieliczną uprzywilejowaną garstkę.

Już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy depezę, że wczorajszy *Berliner Tagblatt* donosi w tej sprawie, co następuje:

Po zamknięciu wszystkich uniwersytetów rosyjskich, nastąpiło też zamknięcie wykładów na wszechnicy dorpackiej z powodu demonstracji niewielkiej grupy rosyjskich studentów... Jest to po prostu obrzajaniem, ażeby z powodu nikłej mniejszości, którą się zupełnie przyłącza do akcji reszty uniwersytetów rosyjskich, zamykano także wszechnicę dorpaczką. W ten sposób odebrano przeważnej części studentów możliwość dalszego kształcenia się.

Jak wiadomo, przeważną część studentów dorpaczkich, to ludzie z prowincji nadbałtyckich, którzy zawsze wstrzymywali się od wszelkich demonstracji politycznych. I w Petersburgu zamknięto wszystkie wyższe zakłady naukowe. Do tego telegramu dodaje *Berliner Tageblatt* następującą uwagę: „Wobec znanej antypatii Rosyan dla dorpacckiego uniwersytetu nie ma nadziei, ażeby nastąpiło złagodzenie tego drażniącego postanowienia. Owszem ruch studentów rosyjskich da władzom pożądaną powód do dalszego ukrócania i tak już niewielkich swobód, jakie ma uniwersytet dorpaccki“.

Uwagi to nadzwyczaj charakterystyczne, zwłaszcza dla nas, wobec zupełnie analogicznego położenia naszej młodzieży polskiej w Warszawie, która również postanowiła oddawna, że nie będzie brała udziału w ruchach ogólnorozyjskich. Zachodzi jednak

Poleca się Hotel Centralny

przy ulicy Karola Ludwika (róg Sykstuskiej)

odnowiony podług najnowszych wymagań. Pokoje od 80 ot. a pościela, nie doliczając żadnych serwisów.

Jednocześnie znaczna różnica między młodzieżą polską i niemiecką. Pierwsza, nie biorąc udziału w ruchu ogólnorosyjskim, pozostaje szczerze polską, druga wciąż jeszcze dostarcza caratowi najlepszych urzędników i najlojalniejszych rusyfikatorów.

Koło polskie.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 15 marca. Z powodu artykułów dziennikarskich w sprawie podatku krajowego od piwa w Czechach, w których podniesiono zarzuty przeciw Kołu polskiemu, że zaniedbuje tę sprawę — zabiera przed przystąpieniem do porządku dziennego głos p. Dawid Abrahamowicz i podaje do wiadomości Koła telegram, otrzymany od Wydziału krajowego w sprawie podatku krajowego od piwa, który rząd przyznał Czechom.

P. Abrahamowicz porusza kwestję, jak sprawa ta przedstawia się dla Galicji. Przypomina, że Czesi dostali 70 ct. od hektolitra, co także i Galicja dostać powinna. Przedtem jednak Koło polskie musi dostać od Wydziału krajowego realną podstawę do dalszej akcji w tym kierunku. Inicjatywa musi wyjść od Sejmu. Zachodzi też kwestya, czy Wydział krajowy potrafi przeszkodzić przemysłowi obcego piwa do kraju.

Po p. Abrahamowiczu zabrakł głos dr. Kolischera i zaproponował wybór komisji, któraby miała się zastanowić nad tem, czy ustawa, wydana dla Czech, nie dałaby się zastosować także do naszych stosunków.

P. Chamiec wnosi, aby w jak najkrótszej drodze zażądano wyjaśnień od Wydziału krajowego.

P. Dawid Abrahamowicz odpowiada, że już telegrafował w tej sprawie. Wydział krajowy ma przygotować wnioski, a Sejm je niewątpliwie uchwali.

P. Jaworski proponuje do komisji pp. Kolischera, Jędrzejowicza, Abrahamowicza Dawida i Chamca, oraz oświadcza, że zarzuty, podniesione przeciw Kołu polskiemu są bezpodstawne, a to, co uczynił p. Dawid Abrahamowicz odpowiada intencjom Koła.

Potem przyjęto wniosek p. Kolischera i wybrano do komisji wyżej wymienionych czterech posłów.

Po wyborze komisji, zabrakł głos p. Starzyńskiego i poruszył sprawę poddanego austriackiego, Piotra Panka, którego przez 9 miesięcy trzymają w cytadeli warszawskiej bez żadnego powodu.

Koło obraduje dalej.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 15 marca.

Konfiskata „Legend“.

Kraków. Tutejszy sąd karny przesłał Andrzejowi Niemojewskiemu do Warszawy znany wyrok wyższego sądu krajowego zatwierdzający konfiskatę. Dotychczas nie nadszedł do tutejszego sądu karnego dowód doręczenia, podpisany przez adresata. W razie wniesienia sprzeciwu, rozprawa opozycyjna mogłaby się odbyć dopiero w drugiej połowie kwietnia.

Ucieczka Chmurskiego.

Kraków. Tutejszy sąd karny zarządził wysłanie fotografii zbiegłego adwokata Chmurskiego do centralnego Dziennika policyjnego.

Wybory do Rady m. Krakowa.

Kraków. Wczoraj upłynął termin do wnoszenia reklamacyj z powodu wyborów do Rady miejskiej. Wniesiono 465 podań reklamacyjnych, z tego 183 o przeniesienie z jednego koła do drugiego, 282 o wpisanie na listę, oraz 120 o przeniesienie z innych kół do koła właścicieli realności.

Zamknięcie politechniki warszawskiej.

Poznań. Dziennik Poznański przynosi następujące szczegóły w sprawie politechniki warszawskiej. Sprawa politechniki jest dotychczas niewyjaśniona. Po zamknięciu politechniki zwróciło się naczelne kierownictwo politechniki do 27 słuchaczy z zapytaniem, czy chcą uczęszczać na wykłady i zapobiegać wrogich kroków przeciw inspekcji.

Wszyscy odpowiedzieli potakująco i zapewnili, że nie uczynią niczego nieprawidłowego. Mimo to zakładu nie otworzono. Sprawa jest w zawieszeniu. Wiadomości kilku pism, że ponowne otwarcie już nastąpiło, są bezpodstawne.

Sejm czeski.

Wiedeń. Prager Tagblatt donosi, iż nie jest nieprawdopodobnem, że jeszcze przed świętami zbierze się Sejm czeski na krótką sesję. Jest to możliwe tylko w ciągu wielkiego tygodnia. Chodzi o wybór członków Wydziału krajowego.

Dymisyja w formie urlopu.

Wiedeń. Minister honwedów bar. Fejervary, udaje się wkrótce na kilkumiesięczny urlop. Przesilenie nie jest jeszcze definitywnie zażegnane, ale urlop ten jest tylko grzeczna forma, gdyż minister

Fejervary po urlopie na posadę nie wróci, a w Sejmie węgierskim zastąpi go po świętach, na ławie rządowej, sekretarz stanu Gromony (?).

Hr. Franciszek Thun — ambasadorem w Londynie.

Wiedeń. Dowiaduję się z dobrego źródła, iż wkrótce nastąpi zmiana na stanowisku austro-węgierskiego ambasadora w Londynie. Obecnego ambasadora hr. Deyma zastąpi hr. Franciszek Thun, były prezydent gabinetu.

Eskadra austro-węg. w Hiszpanii.

Madryt. Przybyli tu komendanci okrętów i oficerowie dywizji austro-węgierskiej floty, która, odbywając podróż po morzu Śródziemnem, zawinęła do portu Cartagena. Po powrocie ich z Madrytu do Cartageny odbędą się tam uroczystości na cześć austro-węgierskich marynarzy.

Węgierscy pielgrzymi u Ojca św.

Rzym. Papież przyjął wczoraj pielgrzymkę węgierską, wśród której znajdowało się wielu dziennikarzy. Alokucję Ojca św. przyjęli uczestnicy pielgrzymki gromkiem „Eljen“.

Usiłowane samobójstwo Very Gelo.

Paryż. Studentka rosyjska Vera Gelo, której afery zeszłoroczna (postrzelenie przyjaciółki Zeleninówny, zamiast prof. Emila Deschaneia) była bardzo głośną, rzuciła się wczoraj, po powrocie do Paryża, do Sekwany, lecz ją odratowano.

Wiedeń. Poseł austriacki w Hadze Okolischanyi, kandydat na posła w Brukseli, przybył tu.

Po zamknięciu numeru.

Ako. Bank związkowy odbył dziś przed południem walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Sekowskiego.

Uchwalono cały statut bez zmian. Wynik wyborów przedstawia się następująco:

Na 304 głosów oddanych otrzymali: pp.: Biechoński Wojciech, Filasiewicz Hilary, Kotarski Przemysław, Zardecki Bolesław, Terenkoczy Władysław, Sekowski Stefan, Książ Puzyna Roman, Ramuła Baldwin Ludwik — wszystkie głosy, zaś hr. Skrzyński Adam 280, dr. Lechowski Wiktor 276, Kosiba Eugeniusz 270, Łaski Kazimierz 284. Wybory do wydziału rewizyjnego dały wynik następujący:

Na 303 oddanych głosów otrzymali pp.: Epler Karol Edward 303, Ostaszewski Stanisław 293, Łaszczy Tomasz 225.

Na wniosek p. Ramuła uchwalono podziękowanie tym, którzy pracowali nad założeniem nowej instytucji.

Audyencya u namiestnika. P. namiestnik udzielać będzie jutro (w niedzielę) zwykłych audyencyj o godzinie jedenastej przed południem.

Jutrzejczy koncert Towarzystwa muzycznego budzi żywe zainteresowanie, a to głównie ze względu na program, składający się z wyłączenie z utworów polskich kompozytorów. Z autorów trzech dzieł najmniej dotychczas znanym jest p. Kuczkiewicz, który zatem zdobywać będzie jutro ostrogi kompozytorskie. Nazwisko Leona hr. Pinińskiego, jako kompozytora, znanem już jest zaszczytnie naszej publiczności, głównie jako kompozytora pięknych pieśni, śpiewanych przed 2 laty na koncercie dobroczynnym, w starym teatrze Skarbowski. Poemat symfoniczny Mieczysława Soltysa, dyrektora naszego Towarzystwa muzycznego i znanego chlubiście kompozytora zakończy koncert, na który niewątpliwie stawi się liczna publiczność.

Termin wyboru jednego posła do Rady państwa w miejsce p. Romanowicza zostanie — jak nas w ostatniej chwili informują — rozpisany na dzień 15 kwietnia. Dotąd zgłosili swoją kandydaturę pp.: dr. Głabiński, Rutowski i Mokłowski; stronnictwo ludowe nie jest jeszcze zdecydowane co do osoby kandydata.

W koncercie Kopernikowskim, zapowiedzianym na poniedziałek 17 b. m., weźmie udział prof. Skarżyński, znakomity wiolonczelista, który w ostatniej chwili zaproszony przez komitet, przybywa w tym celu do Lwowa.

Samobójstwo. Denat, który zastrzelił się wczoraj — jak donieśliśmy w rannym numerze — nazywa się Feliks Karol Sorówka. Jest to 22-letni młodzieniec. Pozostawił on na stole kartkę ze słowami: „Bóg nas osądzi“.

Z obcych stron.

Towarzystwo „Biblioteki polskiej“ urządzi w Wiedniu 18 b. m. wieczór z odczytem prof. uniwersyteckiego dra Twardowskiego. Dochód przeznaczony na prywatną szkołę polską w Wiedniu.

Bal dla uciśnionej niemieczyny. Gazety berlińskie ogłaszają, że berlińska grupa niewieście związku dla kresów wschodnich, „chce w biedniejszych, mieszańch co do języka, wschodnich gminach wiejskich monarchii utworzyć i utrzymać instytucje, któreby tamże mieszkającym Niemcom umożliwiły dostar-

czenie dzieciom ich podstaw niemieckiego wychowania i w razie choroby i niedostatku posługiwania się niemieckimi Siostrami pielęgnującymi“. Na rzecz owych dążeńi tedy mają zatańczyć członkowie związku na balu. Karty wstępu na ten bal wraz z kolacją kosztują na osobę 12 marek, dla rodziny 30 marek.

Towarzystwo szkoły polskiej w Brazylii. Pod powyższą nazwą zawiązało się w Kurytybie towarzystwo, które ma na celu szerzenie oświaty w koloniach polskich w Brazylii. Założycielami towarzystwa są pp. Leon Bielecki, redaktor *Gazety Polskiej*, ks. Leon Niebieszczański, proboszcz w Abranszes, Aleksy Waberski, przemysłowiec z Kurytybie, ks. Cezary Wyszyński, proboszcz z Luceny, dr. Maciej Piechulik, lekarz w Rio Neyro i Wiktor Stachon, kupiec z Luceny. Statut nowego towarzystwa wypracowano na podstawie statutu „Macierzy szkolnej dla księstwa cieszyńskiego“.

Kącik humorystyczny.

Klubowice do służącego: Janie! jakieś smutno wyglądasz, może ci dać guldena na rachunek pensyi?

Jan: Jeżeli jaśnie pan ma, to proszę.

Ogłoszenie: Nasza cudowna maść „Omnibus“ leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne, koł ból zębów, skuteczna przy pedagrze — może być także użyta do czyszczenia butów.

Żebrał, do bankiera, który go hojnie obdarzył: Jak ja, wielki los wygram, a pan dobrodziej przypadkiem zbankrutuje, to proszę na moją wdzięczność rachować.

Od niepamiętnych czasów żydzi dzierżyli w swoich rękach losy tego świata. Juliuszowi Cezarowi broń wejścia do Rzymu: Rubi-Cohn...

Depesze handlowe z d. 15 b. m.

Wiedeń, 15 marca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'35 Renta majowa 101'80, Węgierska renta koronowa 97'55, Akcje kredytowe 698'25, Kredytowe węgierskie 713'—, Bank anglo-austriacki 283'—, Unionbank 547'—, Bankverein 404'—, Landerbank 427'50, Kolej pań. 681'— Lombardy 69'—, Elbenthal 472'—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpin 397'50, Rima Muranya 507'—, Prager Eisen 1457'—, Losy tureckie 111'—, Ruble 254'25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 96'10, 4% listy zastaw. Banku kraj. 95'—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. 95 10

Uspokojenie silne.

Berlin, 15 marca. O godzinie 12 m. 30 notowano: Kredyty 219'25, Disconto Commandit 186 10

Uspokojenie silne.

Wiedeń, 15 marca. (Giełda zbożowa)

Pszenica na wiosnę 9'28 do 9'29 pszenica na maj-czerwiec 9'28 do 9'29 na jesień —, Żyto na wiosnę 7'70 do 7'71, żyto na maj-czerwiec 7'66 do 7'67, na jesień —, Kukurydza na maj-czerwiec od 5'48 do 5'49, czerwiec-lipiec od — do — lipiec-sierpień od — do —, Owies na wiosnę od 7'81 do 7'83, owies na maj-czerwiec od 7'81 do 7'83, na jesień od — do —, Rżepak na sierpień-wrzesień od 12'90 do 13'—, Olej rżepak na kwiecień-maj od Olej rżepak na wrzesień-grudzień od — do —.

Uspokojenie ozięble.

Zimno.

Budapeszt, 15 marca. Pszenica na maj od 9'16 do 9'17, pszenica na październik od 9'16 do 9'17, żyto na kwiecień od 8'19 do 8'20, żyto na październik od 7'47 do 7'48, owies na kwiecień od 6'79 do 6'80, owies na październik od 7'56 do 7'57, kukurydza na maj od 5'18 do 5'19, kukurydza na lipiec od 5'31 do 5'33, Rżepak na sierpień 12'45 do 12'46.

Oferty mierne.

Chęć mała.

Zimno.

Uspokojenie zmienne.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 14 marca.

Jak to już poprzednio zaznaczono, przeszło zakończenie układu, co do konwersyi 4½% państwowych walorów węgierskich bez wrażenia na tutejszym targu i nie przyczyniło się ani do poprawienia sytuacji, ani też do podwyższenia notowań. Na zewnątrz podają, jako powód tego, dość nieczyłego faktu w rocznikach giełdy tutejszej, tę okoliczność, że kurs emisyjny renty konwersyjnej, 95½, jest tak wysoki, że pozostawia konwertującej grupie bankowej tylko bardzo małe szanse zarobku. Istotnie jednak należy powodu do tego szukać całkiem gdzie indziej, a to w beczynności targu, który utracił kontakt z klientelą prywatną, a sam przez się nie jest w stanie przeformować sytuację w kierunku stanowczo zwykłowym. Podobnego losu doznaje jednak i giełda berlińska, w wysokim stopniu beczynna; utrzymują tam, że sprzeczność w doniesieniach o stanie interesów w rewirach górniczych jest główną trudnością w odpowiednim postępie targowej konstytucji. Chwilowo przedstawia się ma tamtejsza sytuacja wcale ujemnie, a ilość obrotów jest tak nieznaczna, że w dość dużych efektach nie można nieraz sprawdzić kursu otwarcia. Tutaj przedstawia się położenie nie o wiele lepiej, jakkolwiek dość często

Do Wiednia!

Wyjeżdżającym Polakom poleca się łaskawym względem
koje do śniadań. Wyborowa kuchnia, oryginalne
kowskiego w Wiedniu, I. Schottenring 6, vis a vis Hotelu Francuskiego.

polski handel delikatesów i po-
piwo Pilzneńskie i Kulmbachskie. W. Mor-
kowskiego w Wiedniu, I. Schottenring 6, vis a vis Hotelu Francuskiego.

można słyszeć zlanie, że przeprowadzenie ogromnego interesu konwersyjnego musi prędzej czy później oddziaływać na targ i jego relacje z klientelą prywatną. Aby zaś wypełnić tymczasowo brak zajęcia jakąś czynnością, choć pozornie dodatnią, rozpoczyna się najrozmaitsze pogłoski na temat akcji żelaznych. Między innymi twierdzono, że towarzystwo rima murarzy kupuje arcyksiążęce zakłady hutnicze w Cieszynie, nie dodano jednak za czyje pieniądze, skoro prawie cała ostatnia emisja nowych akcji pozostała w portfelu niesprzedana. Właściwie prawdziwe zainteresowanie targu koncentruje się w rentach państwowych i walorach stale oprocentowanych, na których ruch bardzo dodatnio wpłynęła wiadomość, że bank austro-węgierski zeszedł w eskoncie na otwartym targu aż na 2 1/2%, nie znajdując mimo to odpowiedniego materiału wekslowego.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 15 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pazienica gotowa 8'80 do 9'—. Pšenica nowa — do —. Żyto gotowe od 6'80 do 6'75. Żyto nowe od — do —. Owies oboczny 7'25 do 7'60. Owies nowy od — do —. Jęczmień pastewny 5'50 do 5'90. Jęczmień, browar. 6'50 do 7'30. Rzepak nowy 13'25 do 13'50. Lnianka 10'75 do 11'50. Groch pastewny 7'50 do 7'75. Groch do gotowania 8'50 do 13'—. Wyka 7'75 do 8'50. Bobik 6'25 do 6'50. Hreczka 6'75 do 7'50. Kukurydza nowa 6'20 do 6'40. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50'— do 65'—. Koniczyna biała 60'— do 95'—. Koniczyna szwedzka 60'— do 95'—. Tymotka 28'— do 33'—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 16'50 do 17'—; paritas Tarnopol na termin 16'25 do 16'50.

Uspokojenie co do pszenicy niezmiennie, co do żyta słabsze, natomiast co do owsa tendencja trwale zwyżkowa.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

1125

ulica Jagiellońska nr. 1 la, 2 piętro.

Fularowy jedwab

od 60 ct. do zhr. 3.65 za metr,

jakoteż „jedwab Henneberga“ czarny, biały i kolorowy na bluzki i suknie od 60 cent. do 14 zł. 65 ct. za metr. **Absolutnie wolne od cła**, gdyż za ofrankowaną przesyłkę materyj, placę cło w mojem własnem biurze cłowym na austriackiej granicy.

Ślubny jedwab . . . od 65 ct. — zł. 14.65

Jedwab damaste . . . „ 65 „ — „ 14.65

Jedwab bast, za suknię „ 8.65 zł. — zł. 42.75

Balowy jedwab . . . „ 60 ct. — „ 14.65

Jedwab Grenadin . . . „ 80 „ — „ 7.65

za metr. — Wzory odwrotnie. — Podwójne porto do Szwajcaryi. 329 5

G. Henneberg,

fabrykant jedwabiu (zagr. c. k. nadw. dost.) Zürich.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czackowski

2404

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 3 do 5 ul. Kopernika l. 7. 15-2

Dr. J. Moszkowicz

przeniósł się z Tarnopola do Lwowa, ulica Krasińskich 8, ordynuje od 3 do 5 godz. 1677

Specjalista chorób skórnych i wener.

Dr. J. AHR

2342 10-2

ord. od 10—12 i 3—5 ul. Sykstuska l. 32. I. p.

Lekarz dentysta **P. SCHNITZER**

plac Halicki 14. leczy i operuje wszelkie choroby jamy ustnej, wykonuje plomby i sztuczne zęby w kauczuku i złoce bez płyty, urządza na sposób lekarzy wiedeńskich i paryskich dla dzieci od 5 do 15 lat **Abonament roczny** w ratach miesięcznych, który obejmuje: leczenie, plombowanie i czyszczenie zębów. 2254

Dr. A. PFAU

ekarz szpitala powszechnego ordynuje od 3—5 por. ulica Sobieskiego 47. 71 1

Lekarz-dentysta **Dr. S. Rappaport**

ulica Sykstuska l. 9. (Pasaż Strömengera).

10—1 Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby. 2137

Dr. F. Sielski

2344

mieszka obecnie przy ul. Trzeciego Maja, 11.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym błog. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika l. 8, I p. 2499

Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

Adolf Honkiszewski

malarz, przeprowadził się na ulicę Łyczakowską l. 51. 2146

MYDŁO IMCI PANA

ZABŁOCKIEGO

Najlepsze mydło toaletowe

wyrobu Lwowskiej Fabryki Chemicznej

„TIEN“

Do nabycia we wszystkich aptekach drogueryach i pierwszorzędnych sklepach. Cena zwyczajnie 40 groszy — zbytkowne 1 korona za sztukę. 18

Hotel George'a

426

ma każdego ozasu do dyspozycji na wesela obiady i wieczorki tańcujące, elegancko urządzonej lokal, składający się z jednej sali z fortepianem i dwóch pokoi. Bufet i kolacje po cenach odpowiednich do umowy przyjmuje Zarząd restauracji.

Kulmbachskie

piwo oryginalne, Konrada Kisslinga. Zastępstwo na Austrii i główny skład W. MORKOWSKI, Wiedeń l. Schottenring Nr. 6. — Wysyłka beczkami lub w fiaskach. 1510

Dla chorych na płuca.

Na lekarskim kongresie skonstatował profesor v. Leyden, że tylko w samych Niemczech 1.200.000 ludzi cierpi na suchoty a z tych rocznie około 180.000 ulega tej strasznej chorobie. Zarodkiem choroby płuc są bakcyle tuberkuliczne; bakcyle te wdycha ostatecznie każdy człowiek; nie dadzą się one wyniszczyć zupełnie. Jeśli więc szczęśliwym trafem większa część tych, którzy wdychają te bakcyle nie ulegają tuberkulozie, bezsprzecznie wynika z tego, że organizm ludzki posiada tę zdolność uczynić wdychane bakcyle tuberkuliczne nieszkodliwymi. Tam gdzie się rurka oddechowa dzieli na wiele delikatnych gałęzi, które prowadzą do płuc, leżą dwa gruczoły tak zwane gruczoły bronchialne, czyli płucne, których celu nauka długo nie знаła. Natomiast obecnie wiemy z badań dra Hoffmanna, że one wyrabiają „całkiem szczególny sok“, który uśmierza zarodki choroby zanim one rozpoczną w płucach dzieło zniszczenia. Tam gdzie te gruczoły z powodu odziedziczonego błędu i osłabienia lub innych organicznych przeszkód nie mogą dostatecznie tworzyć tej materyi i kiedy płuca stały się wrażliwe z powodu zaziębienia, kurzu lub innego wpływu, tam mogą wnikięte bakcyle tuberkuliczne stale osiąść i prędzej czy później wybuchu choroba.

Przyszła myśl, aby wzmocnieniem tych gruczołów bronchialnych zwalczyć bakcyle tuberkuliczne.

Tę najbliższą drogę obrał dr. Hoffmann i stworzył z samej posilającej materyi samych gruczołów płucnych środek leczniczy przeciw cierpieniom płuc (chroniczny katar i suchoty) którego nazwał „Glandulén“.

„Glandulén“ to nie trujące i nie chemiczne sztuczne, tylko sporządza się ze świeżych gruczołów bronchialnych zupełnie zdrowych, pod dozorem lekarskim świeżo bitych skopów — natura sama daje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba je tylko umieć znaleźć. Gruczoły bronchialne bywają przy niskiej temperaturze osuszane i prasowane na tabletki, każda tabletki wagi 0.25 gramów zawiera 0.05 gramów proszkowanego gruczołu i 0.20 mleka cukrzonego dla dodania smaku.

Jeśli się używa „Glandulén“ podług przepisu, wzrasta apetyt, usposobienie staje się lepsze, przybywają siły i waga ciała — poty nocne i kaszel zmniejszają się, płwociny rozluźniają się, proces wyzdrowienia w toku.

Wielu lekarzy i wiele osób prywatnych wypróbowało wysoką wartość tego środka leczącego suchoty. „Glandulén“ okazał zadziwiające skutki, gdzie wszystkie inne środki odmówiły.

„Glandulén“ sporządza się w chemicznej fabryce dra Hoffmanna nast. w Meerane (Saksonia) i jest do nabycia w aptekach, jakoteż w składzie B. F r a g n e r Apotheke ck. nadw. dostawca, Prag 203/III we fiaskach po 100 tabl. po K. 5.50, 50 tabl. po K. 3.— Szczegółowe broszury o metodzie leczenia z opisami chorych wysyła fabryka na żądanie gratis i franko. 1319-1

Zarząd szkółek drzewek owocowych

Zdzisława hr. Tańrowskiego

w Dzikowie, p. Tarnobrzeg 2334 9—3

poleca w obecnej do sadzenia najstosowniejszej porze

DRZEWKA OWOCOWE

trzyletnie po . . . — koron 60 hal.

czteroletnie po . . . — „ 80 „

pięcioletnie po . . . 1 „ — „

sześcioletnie po . . . 1 „ 40 „

za sztukę wraz z staraniem opakowaniem.

Na zbliżające się święta!

Masę francuską i włoską do zapuszczania posadzek i podłóg.

Lakiery na podłogę Fritzego i Marxa.

Szczotki do froterowania, zamiatania itp.

Wosk i płyty na podłogę.

Ceraty na stoły i na podłogę, Linoleum.

Farby na pisanki, Śmigusy itp.

2219 5

poleca po cenach najprzystępniejszych

Magazyn farb

J. Friedricha i A. Beacocka

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Czyścić tylko

wyciągiem

do czyszczenia

Globus

Premiowany złotym medalem Wyst. światowej Paryż 1900 r. i złotym medalem Wiedeń 1902.

Wszędzie do nabycia.

Dawki 10, 16 i 30 halerzy 2232 4—1



29 28—11

Okazyja w Przemyśle!

Warsztaty murowane, a to: kowalski, ślusarski, stolarski, tapieński ze składami i częściowym urządzeniem, oraz z domem murowanym, wszystko na 470 kwadr. sżniach placu — do nabycia bardzo tanio, zaraz! — Gotówka nie wielka potrzebna. 1486 5-5

Wiadomość w Dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyśle.

ZA WIADOMIENIE.

Gmina miasta Trembowli, prowadząc swe kamieniołomy o pokładach czerwonego piaskowca we własnym zarządzie, dostarczyć może w każdej żądanej ilości gotowych płyt chodnikowych 50/50, 50/75, 32/32, 32/43 cent. od 5 do 7 cent. grubości, krawężników trotuarowych, gotowych kostek brukowych 18/18, 20/20 cent, płyt szlifowanych na posadzki do kościołów, schodów, w stanie surowym i obróbnym w każdej żądanej długości, kwader i płyt pomnikowych, słupów kilometrowych i hektometrowych z odpowiedniami napisami. 2412 3-3

W razie zapotrzebowania, prosimy o spieszne nadesłanie zamówienia bezpośrednio do Magistratu król. woln. miasta Trembowli, gdyż pośredników nie mamy.

Wszelkie wyjaśnienia i ceny poda Zarząd miasta odwrotną pocztą.

Biederman

c. k. komisarz rządowy.



Lwów, Jagiellońska 22, tel. 400

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość!!!

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK.

271 13—11

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach

stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką

wzbędzie się dnia 24 marca 1902 o godz. 3 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1901.
2. Udzielenie dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1901.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1901.
4. Zatwierdzenie wyboru zastępcy członka dyrekcyi.
5. Wybór 5 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących: Adolfa Helma, Pawła Kusickiego, Mikołaja Kusickiego, Szezepana Fernzego i Janka Sotnika.
6. Wybór trzech członków komisji rewizyjnej.

Gliniany, 11 marca 1902.

2474 1

Rada zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach, stow. zarejestr. z ogr. poręką.

J. Zielski, sekr.

L. Wierzchowski, prezes.

„MONOPOL” HERBATE



nabywa się tylko w paczkach, zaopatrzonych znakiem ochronnym. — Dom istnieje przeszło 40 lat. **Herbata zawsze świeża.** — Największy zbył w kraju. Stosunki wprost z Chinami.

HERBATA za pół kilograma netto wagi:

domowa kor. 2-80, gospodarstwa 3-20, czarna nr. 1 4-00, czarna nr. 2 4-80, Neuchao 3, k. 5-60, Victoria nr. 4, k. 6-40, familijna nr. 5, k. 6-80, Liau Siu nr. 6, k. 7-20, Liau Pin nr. 7, k. 8-00.

Okruchy herbat znakomite od koron 2-80 do kor. 4-80

Prawie wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę pisać do:

Magazynu Juljusza Groszego

w Krakowie — Rynek — pałac Spiski.

L. 45/1
25

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w sprawie egzekucyjnej przeciw Emilowi Filipowi Jahn, odbędzie się dnia 2 maja 1902 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 2 licytacja dóbr każdego osobno: a) Bortniki objętych w h. 222 b) Bortniki części objętych 223 księgi dla większych posiadłości przy tutejszym Sądzie prowadzonej, a to ad a) wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego i budynków gospodarczych i mieszkalnych w protokołach z dnia 14 listopada 1901 i dalszych poszczególnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione, a to ad a) na 362 499 kor. 18 hal., ad b) na 100 182 kor. 34 hal. przynależności, zaś ad a) na 18 209 kor. 60 hal. Najniższa cena wynosi ad a) 253 805 kor. 86 hal., ad b) 66 788 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, odpowiadające przepisom ustawy, a które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

2478 3-1

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie.

Oddział IV, dnia 8 marca 1902.

BUCHALTER

obznajomiony z prowadzeniem bilansów, lub buchalterki, zdolny korespondent niemieckiego i polskiego języka, poszukiwany dla Wiedeńskiego hurt. handlu win. Oferty z podaniem żądanej pensji pod „Selbstständiger Arbeiter” Annoncen Expedition M. Dukes Nast., Wiedeń, I/1.

2423 3

Ostrzeżenie.

Stowarzyszenie przemysłowe introligatorów we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu z dnia 5 grudnia 1901 r. l. 44095, nie wolno Spółce handlowej dla przyborów szkolnych we Lwowie, wykonywać samoistnych robót introligatorskich, ani przyjmować książek do oprawy, a gdy wedle statutu rzeczonoj Spółki przedmiotem jej przedsiębiorstwa jest produkcja i sprzedaż tylko przyborów szkolnych, przeto ograniczono jej uprawnienie do wykonywania robót introligatorskich na przybory szkolne, o ile te roboty do ich wykończenia są potrzebne, zaś w razie wykonywania innych robót introligatorskich, Spółka przekraczałyby zakres oznaczony jej statutem.

Wszelkie tedy przekroczenia statutu sięgać będziemy w drodze prawnej.

2431 2

Przełożenstwo cechu introligatorów we Lwowie.

Glazura bursztynowa na podłogę. Glazura spirytusowa, natychmiast wysychająca. Marxa emalia biała i kolorowa dająca farbę i polysk za jednorazowym pociągnięciem z fabryki pokostu

Ludwika Marxa w Wiedniu, Mogancyi i Petersburgu.

Glazury powyższe wysychają szybko, są bardzo trwałe, przez każdego łatwo użyć się dające do pociągania podłóg, sprzętów kuchennych, na umywalnie, na meble ogrodowe, nadają się doskonale na metal, drzewo każdego rodzaju, do pociągania ścian itp. Skład: F. Friedrich i A. Beacock ul. Hetmańska l. 4. — O. T. Wincklera Syn, Rynek. 2437 18-1

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych. **H. KOLOSEUS, WELS**



KUCHNIE z żelaza, emalii porcelany i majoliki. Sprowadzać można przez każdyrenomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Aptekarza Schneidra HERBATA na KASZEL

i proszek na katar apteki St. Georg

Wiedeń, V. 2, Wimmergasse 33. sporządzone według lekarskiego przepisu, działają dobrze na organy oddechowe, rozluźniają śluz, łagodzą kaszel, usuwają zachrypnięcie i łaskotanie w gardle.

Proszek 60 ct., należąca do tego herbata 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie (bez portu). Mniej od 2 paczek nie wysyła się pocztą.

Apteka St. Georg, Wiedeń, V. 2, Wimmergasse 33.

We Lwowie w aptekach: Mikolascha, Ruckera i Sp. i St. Krzyżanowskiego.

Proszę uważać na markę ochronną apteki St. Georg. Inzerat należy wyciąć i schować. 1512 2



PANIE,

które dbają o piękne figury, noszą tylko

Gorsety ze wstążek

„SADA-YACCO”

Patent 5378. Wszędzie do nabycia.

Ja niżej podpisany, HENRY de MAUDUIT, oświadczam i stwierdzam własnoręcznym podpisem, że bibułka cygaretowa z marką:

„Le Griffon”

jest prawdziwym wyrobem francuskim.

Ta powszechnie znana bibułka, jest z powodu wysoko odznaczających się własności, których żaden francuski, albo inne wyroby w takim stopniu nie posiadają — nader cenioną; każdą bibulkę można bardzo łatwo rozpoznać przez tę charakterystyczną „Markę Griffon”.

Każda bibułka z tą marką jest wyrobem mojej fabryki w Kérisole pod Quimperle (Finistère) we Francji i wysyła się od czasu istnienia tej marki, tj. od 15 lat (styczeń 1886) wyłącznie firmie:

Jac. SCHINABL & Comp.

Oświadczenie to złożone w Kérisole zgodne jest zupełnie z prawdą.

Dnia 12 grudnia 1900 r.

Henry de Mauduit m. p.

Vu pour légalisation de la signature de Mr. Henry de Mauduit apposée ci-dessus, Quimperle, le 12. Décembre 1900.

Le Maire:

Richard m. p.

Vu par nous, Préfet du Finistère pour légalisation de la signature de M. Richard, Maire de Quimperle, Quimperle, le 17. Décembre 1900.

Pour le Prefect:

Le Secrétaire Général délégué
Menard m. p.

Vu pour légalisation de la signature de M. Menard, Secrétaire général. Paris, le 19. Décembre 1900.

Pour le Ministre de l'intérieur:

pr. le chef du bureau du secrétariat délégué
E. Kussol m. p.

Le ministre des affaires étrangères certifie véritable la signature de M. E. Kussol. Paris, 19, Décembre 1900.

Pour le Ministre:

pr. le chef du bureau délégué,
E. Korpel m. p.

Vu pour légalisation de la signature du ministère français des affaires étrangères apposée ci-contre. Paris, le 19. Décembre 1900.

Pour l'Ambassade d'Autriche-Hongrie:

Czernin m. p.

1617 10-1

Na sezon wiosenny i letni!

Materye wełniane i jedwabne na suknie damskie, batysty, kretony, zefiry, piki i woale, w najnowszych kolorach i tkaniny, płótna i szirtyngi, stołowe bielizny z pierwszorzędných fabryk, oraz materye na meble w największym wyborze — poleca najtaniej

MAJER WIDRICH 2007 1

Lwów. — ulica Żółkiewska — Lwów.

Pod dogodnymi warunkami

udzielamy kredytu naszym Szan. PT. Odbiorcom, tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi, przy zakupie naszych towarów, jako to: dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i na łóżka, kolder, cerat, linoleum, mebli żelaznych i różnych przedmiotów dekoracyjnych. — Specyalny oddział prawdziwych dywanów perskich i smyrnenskich.

Illustrowany cennik gratis i franko.

Zarząd składu dywanów
we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 6.
(Pasaż Hausmana).

Filie: w Przemyśle ul. Mickiewicza 4; w Stanisławowie ulica Smolki 1. 1839

DOM IMPORTOWY 1358 2

Teresy Rawicz w Tryeście

wysyła pocztą opłatnie:

5 klg. Pomarańcz czerw. najlepszych za k.	3-20
5 klg. Kawy Ceylon (specyalność) . . .	14-90
5 klg. Kawa Jawa złota prawdziwa . . .	14-70
5 klg. Kawa Mocca arabska (najlep.) . . .	15-30
5 klg. Kawa Santos-Prima	11-37

Cenniki darmo i opłatnie.

Korespondencya w języku polskim.

Zł. 7-50

Orzeł Imperator

ZEGAR 2202 3-2

WAHADŁOWY

Zakupowany przez liczne rodziny, biura, publiczne zakłady, rozmaite urzędy; jest ogólnie lubiany; w 75 cm. długiej, elegancko politurowanej i bogato rzeźbionej szafce ze szklanymi drzwiczkami

na minutę dokładnie regulowany, nakręca się raz na 14 dni, bije pół i całe godziny. U głowy zegara umieszczony jest pozłacany orzeł z węgierską koroną, który bardzo zegar ten zdobi.

Nadaje się do każdego celu i polecić go można każdemu najlepiej, jest piękny i trwały, a jednak tani. Cena kompletnie uregulowanego tylko zł. 7-50. Wysyła pocztą za zaliczką z policzeniem 50 cent. za skrzynię i opakowanie.

EKSPORT ZEGARÓW WAHADŁOWYCH

J. Fekete

Wiedeń V. Rüdigerstrasse Nr. 1/S.

Bardzo ważne dla cierpiących na żołądek!

Brak apetytu, Dolegliwości żołądkowe, Nudy, Ból głowy z powodu złego trawienia, Osłabienie żołądka, Przeszkody w trawieniu itd.

usuwają natychmiast znane

Brady'ego Krople żołądkowe

(MARYACELSKIE)

57 8-6

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wiele tysięcy podziękowań i uznań. Cena za flaszkę z opisem użycia 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Centrał. wysyłka: C. BRADY, apteka „Zum König von Ungarn“ Wiedeń I

Ostrzega się przed fałszerstwem, prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe muszą zawierać „Markę ochronną“ i podpis: *C. Brady*

TONINO

Wina lecznicze, odpowiadające przepisom farmakologii, dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekonwalescentów, najlepiej polecane, do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i lepszych handlach delikatesów, jakoteż w centralnym składzie:

Simetta & Blau

Wiedeń, I., Griechengasse 8. Telefon 7146.

Wina podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarskiego w Wiedniu, IX., Spitalgasse 31. Każdy kupujący 1 flaszkę, ma prawo wypróbować wino w wymienionym Zakładzie. Cena małej flaszki 1 kor. — Cena wielkiej flaszki 1 kor. 80 h. — Odsprzedażnym odpowiedni rabat. 2276 12-1

Wodne

719

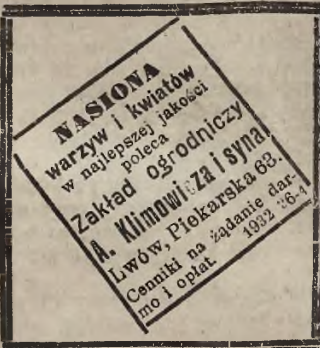
stalowe

wiatro-

we motory

dla will, folwar-
ków, cegielń, ogrodów itd.
od 320 kor. począwszy.

Techn. Biuro „AGRICOLA“
Wiedeń XX/2, Pasettistr. 29.
Cenniki gratis i franco.



Fabryka S. W. Niemojowskiego otrzymująca następujące odznaczenia:
LWÓW 1894: Medal brązowy kom. Wystawy i srebrny medal rządowy.
PARYŻ 1900: Wielki złoty medal.
WARSZAWA 1900: Dyplom honorowy.



Najlepszym rządowym siewnikiem

jest Ph. Mayfartha i Spółki nowo sporządzony siewnik „AGRICOLA“

(system przesuwania kół) do wszelkich nasion i rozmaitej ilości wysiewu, bez zmiany kół, na grunta górzyste i rowniny.

KOSIARKI

do trawy, konieczyń i zboża.

Odwrotnice konne do siana. — Grabie konne do siana. Ręczne prasy do siana i słomy, łuskiacze, kukurudzy, kleraty, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, tryary, pługi, walce, wrony wyrabia i dostarcza jako osobliwość z poręczeniem, w najnowszej, wyborze za najlepszą, uznanej konstrukcyi. 1413 6-2

Ph. Mayfarth & Co.,

ok. wyłącz. uprzyw. fabryki maszyn roln. osobliwa fabryka pras do wina i maszyn do owoców.

W WIEDNIU II. TABORSTRASSE Nr. 71.

Odnaczone przeszło 490 złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami — Katalogi i listy pisma z uznaniem za darmo. — Zastępcy i odsprzedażcy pożąani.

Serravallo



Wino chinowe z żelazem

Wielokrotnie używane i najlepiej polecane przez znakomitości lekarskie: Radcę dw. prof. dr. Draschego, R. dw. prof. dr. Krafft-Ebinga, prof. dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-Moorhafa, R. dw. prof. dr. Neussera, prof. dr. Schauta, prof. dr. Weinlechnera. 120

Dla osłabionych i rekonwalescentów.

Odnaczenia: XI Med. kong. Rzym 1894. IV kong. dla farm. chem. Neapol 1894. Wystawy: Wiedeń 1894. Kłel 1894. Amsterdam 1894. Berlin 1894. Paryż 1895. Quebec 1896. Turin 1898. Quebec 1897. Canea 1900. Neapol 1900. Paryż 1900. Genua 1901.

Nad 1200 lekarskich poświadczeń.

Ten znakomity, usilający środek, bywa chętnie zatywany przez dzieci i panie z powodu doskonałego smaku.

Do nabycia we wszystkich aptekach we flasz. pół litr. K. 2-40, I. K. 4-40.

J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.

DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich krajów,

przeprawia najtaniej

powszechnie znana firma 2006 5-3

B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstr. 15.

Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje ceny z temi agentów krętowych!



Mauthnera

polski Katalog Nasion o 216 stronach i 500 ilustracyach, wyszedł właśnie z druku i wysyła się go na żądanie darmo i opłatnie 1986

Edmund Mauthner

Cesarsk. i król. Nadworny Skład Nasion
Budapeszt, ulica Rottenbiller 1. 3.

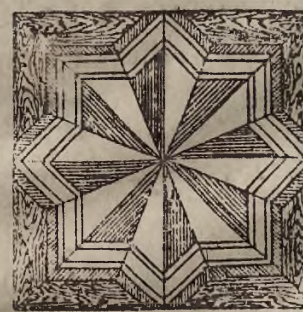
Naczynia stołowe, deserowe i luksusowe z chińskiego srebra.

Kompletne wyprawy kuchenne

1536 7-5 z czystego niklu wyrabiane w światowej fabryce w **Borndorf**, poleca firma

W. BILIŃSKIEGO

Następca **B. RÖSEL**, Lwów, Hetmańska 2.



PARKIETY

i posadzki deszczukowe oraz 1923

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, stoliki ogrodowe, krzesła itp. itp.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Magazyn robot ręcznych

Wilhelm Filous

Lwów, Pułk. Mikołajczyka.

1872 12 8

Do sprzedaży i utrzymywania na składzie

SZCZAWY ALKALICZNEJ MAFFERSDORF doskonałej wody leczniczej i stołowej, poszukiwany „dolny” obznajmiony z tą branżą, z kaucją

ZASTĘPCA.

Oferty przysyłać należy pod adresem: **Maffersdorfer Sauerbrunn Maffersdorf i B** 2330 3-3